

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-iej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 60 f.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 5. — Ekspedycya miejscowa i samiejsowa ul. Osarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycyi, ul. Osarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorażycyńska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,699. Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

### PRENUMERATA:

	miesięcznie	kwartalnie	połrocznie
za Lwowie bez dostawy	10 Mk	30 Mk	60 Mk
z dostawą	12 Mk	36 Mk	72 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	12 Mk	36 Mk	72 Mk
w innych państwach	14 Mk	42 Mk	84 Mk



Ceny ogłoszeń (amonsów): Wierny numer. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i Hesbowy 1 Mk 30 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, tustym drukiem podwójnie.

Nadane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wierny 4 łamowy lub jego miejsce miary numer.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i Hesbowe po 2 Mk 50 fen. za wierny numer. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorażycyńska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)  
Listy i przesyłki rękopiśm należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Walsowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Ministar rolnictwa i dóbr państwowych zamianował radcę leśnictwa int. Jana Ladembergera star. radcą leśnictwa w zarządzie okręgowym dóbr państwowych we Lwowie.

### Rozporządzenie

Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Spraw Wojskowych o trybie postępowania funkcyjnaruszcy policyi przy wykonywaniu czynności służbowych w stosunku do osób wojskowych.

Zmieniając Rozporządzenie z dnia 8 sierpnia 1919 r. (Dzienn. Urz. M. S. Wew. Nr. 45, poz. 645 i Dzienn. Rozk. Wojsk. Nr. 86, poz. 3904) postanawia się:

Art. 1. Funkcyjnaruszcy policyi przy wykonywaniu swych czynności służbowych mają prawo występować wobec osób wojskowych:

a) w razie dokonywania przez osobę wojskową czynu przestępczego i  
b) w razie potrzeby zapobieżenia popełnieniu czynu przestępczego lub w celu jego wykrycia.

Art. 2. W wypadkach przewidzianych w art. 1 punkt a), jeśli sprawca został schwytany na gorącym uczynku przy popełnianiu zbrodni lub poważniejszego występku (w b. zabiorze austriackim w myśl obowiązującego tam kodeksu tylko w wypadkach zbrodni), lub zaraz po spełnieniu tychże, funkcyjnaruszcy policyi, o ile na miejscu niema żandarmerji lub warty wojskowej, ma prawo tymczasowego przytrzymania wojskowego nie mającego stopnia oficerskiego i doprowadzenia go do komendy lub warty wojskowej, a w ich braku do najbliższego urzędu policyi.

W stosunku do oficerów i urzędników wojskowych funkcyjnaruszcy policyi w wypadkach przytoczonych powyżej winien uprzednio zażądać okazania legitymacyi i wezwać

do dobrowolnego udania się wraz z funkcyjnaruszcy policyi do komendy wojskowej lub warty oficerskiej, a w ich braku do najbliższego urzędu policyi i dopiero w razie odmowy ma on prawo przytrzymać, względnie doprowadzić przymusowo.

Art. 3. W wypadkach przewidzianych w art. 1 punkt b).

Jeżeli funkcyjnaruszcy policyi ma uzasadnione podejrzenie, że osoba wojskowa popełniła zbrodnię lub poważniejszy występku albo, że do popełnienia czynu takiego czyni przygotowania, ma prawo zażądania od wojskowych nie posiadających stopnia oficerskiego przedstawienia legitymacyi. Jeżeli wylegitymowanie nie uchyli podejrzenia, a zwłoka grozi niebezpieczeństwem i na miejscu niema przedstawicieli żandarmerji lub warty wojskowej, mają również organa bezpieczeństwa prawo tymczasowego przytrzymania i doprowadzenia wojskowego, o ile zachodzą okoliczności, które według istniejących przepisów ustawowych uprawniałyby do aresztowania osób cywilnych.

W stosunku do oficerów i urzędników wojskowych funkcyjnaruszcy policyi winien postąpić jak wskazano w art. 2.

Art. 4. We wszystkich pozostałych wypadkach, gdy wojskowy, przekraczając inne przepisy prawa karnego lub przepisy policyjno-administracyjne, swoim zachowaniem się zakłóca bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny do tego stopnia że interwencya okaże się bezwzględnie potrzebną — funkcyjnaruszcy policyi uprawniony jest zwrócić mu na to uwagę i wezwać go do porządku, względnie zażądać wylegitymowania się. Jeśli osoba wojskowa wzbrania się podać nazwisko swoje, stopień i przydział taktyczny, albo jeśli legitymacya wydaje się podejrzaną — funkcyjnaruszcy policyi winien wezwać pomocy obecnych na miejscu przedstawicieli żandarmerji wojskowej i tylko w razie ich nieobecności może przytrzymać winnego i doprowadzić go do najbliższej komendy lub warty.

Art. 5. W razie stawienia przez osobę wojskową czynnego oporu policyi, działającej prawnie w zakresie i stosownie do niniejszego rozporządzenia, — policya jest u-

prawiona do stosowania wszelkich środków, które jej w wypadkach stawienia czynnego oporu przysługują.

Art. 7. Funkcyjnaruszcy policyi, występując w stosunku do osób wojskowych, obowiązani są postępować z należytym taktem i rozważą i wobec oficerów działać w każdym wypadku z należytym szacunkiem.

Art. 7. Wojskowy w ubraniu cywilnem, dopóki się nie wylegitymuje ze swego charakteru wojskowego, winien być traktowany na równi z osobami cywilnemi.

Art. 8. Wszyscy żołnierze i podoficerowie są obowiązani w służbie i poza służbą udzielać funkcyjnaruszcy policyi pomocy w celu udaremnienia czynnego oporu, stawianego policyi przez osoby wojskowe lub cywilne.

Art. 9. Organami policyi są organami państwowymi i nieposłuchanie ich wezwań służbowych przez osoby wojskowe, względnie opór, stawiany im w wykonywaniu służby, lub gwałty na nich popełniane, będą karane w myśl obowiązujących wojskowych kodeksów karanych, jako zbrodnie lub występki.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) S. Wojciechowski.

Minister spraw wojskowych:

w z.  
(—) Sosnkowski.

Warszawa, dnia 20 kwietnia 1920 r.

## Z frontów.

### Komunikat

warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 19 maja b. r.

Na odcinku górnej Berexyny nieprzyjacieli wzmocniony nowymi siłami, kontynuował z niesłabnącą siłą swój atak. Mimo zaciekłości, z jaką udarowały przeważające siły bolszewickie, oddziały 3 ciej dywizyi legionowej nie tylko utrzymały własne stanow-

iska, ale przechodząc kilkakrotnie do kontrataków, zadały nieprzyjacielowi krwawe straty.

W walkach tych zginął śmiercią walecznych kapitan Małkowski. Na odcinku na północ od Dniepru lokalne ataki nieprzyjacielskie w rejonie Dugastry i Krzyżopola z łatwością odparto. Pozatem na Ukrainie spokój.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:  
Kuliński, pułkownik.

## Zakres działania władz naczelnych.

Projekt ustawy o zakresie działania władz naczelnych, opracowany przez sekcję ustawodawczą Prezydium Rady Ministrów, został w dniu 13 maja rozpatrzone i przyjęty z poprawkami i uzupełnieniami poszczególnych Ministerstw przez Radę Ministrów.

Ustawa ta ma na celu rozgraniczenie kompetencyi poszczególnych Ministerstw i określa zakres działania Prezydenta Ministrów i Rady Ministrów.

Ustawa w krótkim czasie wniesiona będzie do Sejmu.

## Sejm walny.

149-te posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4:30 popołudniu.

Na początku posiedzenia Minister przemysłu i handlu Olszewski odpowiedział na interpelację p. Bajcy w sprawie fabryki celulozy w Włocławku. Sprawa ta była również poruszana w swoim czasie w przemówieniu p. ks. Lotosławskiego w sprawie sprządkaty tej fabryki w obec ręce.

Minister oświaty, że fabryka została sprzedana konsorcjum, w którego skład wchodziły wprawdzie kapitały obce, ale zarówno w zarządzie jak i w udziałach kapitały

MIECZYSLAW SMOLARSKI.

10)

## WARNEŃCZYK.

SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

— Nie pytałem ja pana, ani tobie pytać się nie radzę. Rób co się patrzy, a resztem nadto nie wydziwiają. Gdyby wszyscy tak w kraju czynili, wiera, że nie podszedłby wróg do te mury.

Tutaj spojrzawszy wokół na baszty strzeliste, ciosowania nielotne, a dachy ostro ku niebu sięgające, ze wzruszeniem wspominał o budowniczym ich, który pod Worską poległ:

— Wielki to był pan i wspaniały. Choć i nasz Spytke światy i w garści dzielny, ale tamten pono dogodniejszą drogą w tyćcin szedł, a jako prawil mistrz Henryk, astrolog królewski, pod szczęśliwą gwiazdą się uredził!

Zbierali się ludzie w zamku, a Spytke tymczasem wyjechał konno z jednym tylko kawalerem Foscari.

On rycerz, srodzony pod nieszczęśliwą gwiazdą, nie przybrał dzisiaj szat odświętnych, ale jechał w codziennej sukni, długiej, pasem złotym przepiętej. Sam kołpak tylko miał blaskiem kamieni, a od boku spływał miecz w pochwie srebrzystej. Koniowi w ciemnym

ropiezu popuścił uźdniey, kołkami ostróg go nie wspinał; jechał tak, spoglądając na świat z wysokiego łęka, zamysłony i pochmurny.

Strojując od pana towarzysza jego był ubraony, gdyż poezność sług świadczyła zwykle o świetności dworu. Stary Jagiello nierad nawet wśród dostojników barani swój kożuch zdejmował. Kawaler Foscari oblał kaftan aksamitny, pasem z cgniwami przejęty, nogawice w białe i czerwone szlaki, biegnące obciśle aż po kostki, a na głowę przywdział kapelus z futrzany z rondem okrągłym, z którego spływało białe strusie pióro. W ręku dzierzył cytę, na której, jżdząc konno nawet lubił podrękiwać.

Jechali tak jeden za drugim, a ziola wiatrem kołysane składały im swoje czolobitne pokłony. A kiedy odbiegli już od zamku i znaleźli się wśród pól, Włoch brzęknął na cytarsze i widząc smutek Spytka słowiczym głosem zaśpiewał jakąś romansową pieśń rycerską.

Koń się Spytke melodyą śpiewu. Nowe siły wabrały w nim przy wiosennem technieniu przyrody. Hej! gdyby tak jechał tem polem z dziewczką piękną, o włosach jak złoto, gdyby na piersiach swych uszuć drżenie jej piersi gorącej, a z ust posłyszeć słowa:

— Rycerzu ty mój, wysniony.

Taka zaśpie jest potęga pieśni, iż Spytke wziął się w sobie i podniósł głowę pochyloną. Włoch jednak wnet przestał śpiewać, jeno palcami zabrzakał melodyę znaną po Polsce naocznie wędrującą, którą kędyś,

może niedawno jeszcze od rybałta uchem ułowił.

Zadrzał Spytke. Przyszedł doń raz z tą pieśnią gdzieś, jeden z tych, co prawdę w oczy mówią. W mury zamku wpłynął wówczas głos od ludu, który w słowa ujęty, daleko po świecie wędrował. Krążył już ten śpiew i po zamkach przy uctach uroczystych i znali go mieszcianie w Krakowie. Teraz zasię przy brzęku strun z samych pól zdawał się płynąć ku Spytkowi:

...Kędy jedziesz wśród dróg, czemu rzucasz swój próg?

Ozy cię działań już wola godziną?

Schodzi krasa twych lat, ty miast wstawiać się w świat,

W smutku jedziesz, rycerzu z Melsztyna.

Ojciec mając twój wiek od Tatarów już legł, Wraz z Witoldem prowadził młodź dzielną, Ciemny kurhan go skrył, leca i w śmierci

[on pił  
Sławę swoją i cześć nieśmiertelną.

Ozyli nie dbasz o czyn, czyliś wyteży nad [gmin,

Ozy cię sławy nie zbudzi godziną?

Schodzi krasa twych lat, ty miast wstawiać się w świat

W smutku jedziesz, rycerzu z Melsztyna.  
Zachnął się Spytke, aż koń, który dotąd szedł wolno i ze spuszczoną głową, ude-

rzył w kamienie kopytami i rzucił się nie-spokojnie. Gędźce rozkliwiają jeno nam aerce i wydają nas na pośmiewisko publiczne. Wie on Spytke, jaka ma dążyć drogą i co znaczy rybałtów stu wobec niego, który rozstrzygać może będzie losy królestwa.

— Kto go nie zna, ten go będzie obwiniał! Żyje pod obuchem ojcowskiej sławy i własnego przez biskupa poniżenia, Pali się długo płemien w ukryciu i śarzy się zowsta, ale przyjdzie wreszcie jasna godzina Spytkowa.

— Nie skoro wam dziś panie słuchać muzyki — rzekł Foscari

— Spiewałbyś ty inne pieśni, które biją skrzydlami w świat ochotnie, a nie wazsze melode romansowe.

— Dobry przyjaciel stara się myśli odgadnąć i do godziny dziennej stosuje swoje śpiewy. A wszakże panie nie trudno teraz wiedzieć, iż jedziemy do Krysty. Żitwo zajrzeć mi na drogę, by dojrzeć dwór, gdzie stoja stare topole. W kraju naszym rycerze nocą nawet idą z muzyką pod okna swoich ulubionych i czule śpiewy wywodzą do księtyca.

— I u nas się to przydarzy, ale nie czynim tego, gdy jedźm jeno do krewciański. Skądże myślisz, że kocham Krystę?

(Ciąg dalszy nastąpi).

obywateli polskich mają zapewnioną wigilanskość. Repartycja produkcji surowców ujęta została przez Rząd. Konsorcjum zostało zobowiązane do produkcji celulozy w dotychczasowej ilości 150 do 240 wagonów miesięcznie. Konsorcjum nie otrzyma żadnych pozwoleń na wywóz.

Rząd nie mógł się zajmować eksploatacją fabryki w zarządzie własnym, wolał pozostawić to gospodarce prywatnej. W dalszym ciągu Minister omawia sprawę głodu papierowego u nas panującego, stwierdzając, iż zagraża on sztuce, kulturze i publicystyce. Sprawa ta jest przedmiotem poważnej troski Rządu. Zapotrzebowanie nasze wynosi 1500 wagonów miesięcznie, podczas gdy produkcja daje od 200 do 250 wagonów. Przekazy tego należy szukać w szczupłości surowców, małej sprawności fabryki celulozy oraz braku węgla. Rząd od stycznia zwiększył kontyngent węgla dla papierni, tak, że obecnie zapotrzebowanie ma pokrycie w 80 proc., a a nawet w ostatnich czasach niektóre fabryki otrzymały całe 100 proc.

Aby usunąć droższą papieru, którego ceny w wolnym handlu niezmiernie podskoczyły, Rząd postanowił wdać się w sprawę produkcji i podziału papieru. Dnia 1 czerwca wchodzi w życie umowa, według której fabrykanci muszą 140 wagonów miesięcznie, a więc lwią część produkcji papieru rotacyjnego, drukarskiego i kancelaryjnego rosnać na potrzeby rządowe, na potrzeby wydawnictw szkolnictwa i prasy, po cenach zgodnych z kalkulacją zatwierdzoną przez Rząd.

Gdyby ten środek okazał się niedostateczny, Rząd opracował projekt ustawy o sekwestracji papieru. Jednocześnie musi Rząd wskazać na konieczność wielkiej oszczędności w używaniu papieru, albowiem mimo wszelkich środków zaradczych, głód papierowy będzie istniał nadal, póki będzie trwała dotychczasowa sytuacja węglowa, póki wraz ze Śląskiem nie odzyskamy wielkich śląskich fabryk papieru, które bez porównania więcej produkują, niż cała Kongresówka.

Rząd w porozumieniu z prasą zamierza ograniczyć w czasopiśmie formaty i miejscowości ogłoszenia. Ponieważ nikt nie szęgał otwarcia dyskusji nad odpowiedzią Ministra, Izba przeszła do następnego punktu porządku dziennego, to jest do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej w przedmiocie projektu ustawy o pocatowej kasie oszczędności.

Referent p. Adam po przytoczeniu szeregu danych cyfrowych oświadczył, iż P. K. O. powinny mieć jak największe zaufanie ogółu. Organizacja tych kas powinna być tego rodzaju aby była niezależna od polityki skarbowej Państwa i Rządu. To też komisja usnała za właściwe, aby P. K. O. podlegały raczej Rządowi niż Ministrowi skarbu. Prezes P. K. O. ma być mianowany przez Naczelnika Państwa na polecenie Rady Ministrów, nadto do komitetu dyrekcyjnego oprócz przedstawicieli Ministerstwa skarbu oraz Ministerstw poczt i telegrafów,

przemysłu i handlu, ma należeć 2 członków wybranych przez Sejm.

Izba przyjęła ustawę i statut P. K. O. w drugim i trzecim czytaniu. Przystąpiono następnie do dalszych rozpraw o kasach chorych. Sprawę referował w imieniu specjalnej podkomisji p. Waszkiewicz. Omawia no specjalnie poprawkę do art. 49 ustawy, proponowaną przez p. Janeczka. Mowca prosi o odrzucenie wniosku p. Janeczka i przyjęcie wniosku komisji. Po krótkim wyjaśnieniu ze strony p. Janeczka Izba w głosowaniu wniosek posta tego przyjęła, poczem w drugim czytaniu przyjęła całą ustawę.

Na życzenie kilku klubów usunięto z porządku dziennego punkt 4, t. j. sprawozdanie w sprawie dostarczania żywności ludności bezrolnej w Małopolsce. Przystąpiono do ustnego sprawozdania komisji aprowizacyjnej w sprawach aprowizacyjnych niektórych powiatów. Referenci stwierdzili co do większości wniosków, że zostały one załatwione bądź przez oświadczenie Rządu, bądź też przeto, iż Rząd sam pospieszył z pomocą.

Przystąpiono do sprawozdania komisji zdrowia publicznego w sprawie zwalczania duru płamistego. P. Diament przedstawia statystykę zachorowań na dur płamisty w Małopolsce wschodniej, oraz akcję dotychczasową Rządu, przeciwdziałającą durowi płamistemu. Następnie omawia zaniechanie Rządu w sprawach zwalczania z zagranicy desinfektorów i kwasu pruskiego do odkażania mieszkań. Polska, która powinna być wałem od zaraz idących ze wschodu, jest ich siedliskiem.

Mowca zarzuca Rządowi brak odpowiedniego przygotowania się do walki z durem. Swierdza, że Polska nie może sama prowadzić tej walki i domaga się w tym kierunku, aby zażądano pomocy Europy, która jest także zagrożona durem. W końcu proponuje przyjęcie wniosku komisji zdrowia publicznego wnosząc tylko poprawkę do punktu 3, wzywającą Rząd do powiększenia kadrowy lekarskich, do walki z tyfusem, s mianowicie aby opuścić tak słowa: „W uzgodnieniu z potrzebami armii, a bez względu na potrzeby innych działów gospodarki państwowej“.

Przedstawiciel Ministerstwa zdrowia publicznego Jaworski kreśli dotychczasową działalność Rządu, celem poruszenia opinii publicznej Europy w kierunku udzielenia pomocy. Mowca uważa doraźne środki, których nam Europa dostarczyć może, za niewystarczające. W walce z tyfusem konieczne jest współdziałanie całego społeczeństwa. Jeżeli społeczeństwo będzie się biernie zachowywało, to żaden rząd nie potrafi zwalczać duru. W głosowaniu przyjęto rezolucję komisji wraz z poprawką p. Diamanta. Następnie przystąpiono do wniosku pp. Związek ludowo-narodowego w sprawie 5 dywizji W. P. na Syberji.

P. Lutosławski proponuje, aby merytoryczną dyskusję przeprowadzić po sprawozdaniu Rządu na najbliższym posiedzeniu Sejmu, albowiem wniosek komisji spraw zagranicznych wzywa właśnie Rząd, aby w ciągu tygodnia złożył sprawozdanie odnośnie

do sprawy tej dywizji. Izba to wezwanie przyjęła.

## Z Komisji sejmowych.

Komisja dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Daszyńskiego w obecności M. Patka, podsekr. stanu Wróblewskiego i Delegata Rządu przy komisji plebiscytowej w Cieszyne generała Latimika rozpatrywała stosunek do Czechów w związku ze zgłoszonymi wnioskami nagłymi pp. Buika i Głabińskiego.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witosa odbyła drugie i trzecie czytanie projektu ustawy o organizacji urzędów ziemskich. Referentem będzie poseł Kiernik.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głabińskiego odbyła dyskusję ogólną nad projektem ustawy o podatku dochodowym.

## Zjazd wojewodów.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje:

W dniach od 16 do 19 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd wojewodów pięciu województw b. zaboru rosyjskiego.

W dniu 16 b. m. obradom przewodniczył Minister spraw wewnętrznych. Wojewodowie zdawali sprawę z organizacji urzędów wojewódzkich oraz z ogólnej sytuacji w województwach. Sprawozdania wojewodów wykazały duży postęp w organizacji administracji państwowej i w podniesieniu stanu bezpieczeństwa publicznego.

Omawiana była również działalność Rad wojewódzkich, których organizacja zbliża się ku końcowi. Końcowym punktem narad były sprawy związane z organizacją inspekcji starostw, projekt organizacji biurowości i kancelarii wydziałów powiatowych oraz projekt jednolitego podziału prac biurowych w starostwach.

W dniu 17 b. m. przedpołudniem obradowano nad sprawami budżetowymi i bezpieczeństwa publicznego. Popołudniem obrady dotyczyły spraw z zakresu Ministerstwa przemysłu i handlu, rolnictwa i dóbr państwowych. Tym ostatnim obradom przewodniczył Wiceminister, rolnictwa i dóbr państwowych.

W dniu 18 b. m. przedmiotem obrad były sprawy aprowizacyjne, wojskowe, sprawy z zakresu Ministerstw robót publicznych, kultury i sztuki, sprawy Polskiej Agencji Telegraficznej i Urzędu propagandy polskiej. W dniu 19 b. m. odbył się dalszy ciąg narad aprowizacyjnych. Przewodniczył Wiceminister aprowizacji.

## Podróż Wiceministra Dąbrowskiego.

Dnia 17 b. m. bawił w Gdańsku podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych dr. Dąbrowski w towarzystwie referenta spraw gdańskich i Ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiceminister Dąbrowski zwiedził w towarzystwie generalnego komisarza Biesiaddeckiego i jego zastępcy Jałowickiego port i urządzenie portowe. Miał sposobność przekonać się, że akcja wyładunku towarów, nadeszłych do Polski, odbywa się bardzo sprawnie, przyciem główny nacisk kładziony jest na uniknięcie spowodowania kosztownego przestoju okrętów. P. Dąbrowski zwiedził również znajdujące się w porcie baraki dla reemigrantów z Ameryki. Reemigranci wyglądają na ogół dobrze i zdrowo i skarg żadnych nie mieli.

Popołudniem złożył Wiceminister Dąbrowski w zycie pułkownikowi Truttowi, zastępującemu sir Reginalda Towera, który wyjechał do Kwidzyna i Olstyna. Następnie w nowym gmachu generalnego komisaryatu odbyła się kilkugodzinna konferencja u generalnego sekretarza przy udziale wszystkich delegatów i pieszczonych ministrów. Przedmiotem konferencji była sprawa przygotowań do obrad nad konwencją polsko-gdańską, które dzięki zabiegom Rządu polskiego zostały przyspieszone.

Wieczorem Wiceminister Dąbrowski wyjechał z powrotem do Warszawy.

## Z terenów plebiscytowych.

Gdy do Szczytna przybyło wojsko angielskie, szowiniści niemieccy wysłali na dworzec kapelę, która przygrywała Anglikom w poczekalni „Deutschland, Deutschland über Alles“. Dowodzi to, jak Niemcy kpią z wojsk okupacyjnych na terenie plebiscytowym.

Byt delegacji specjalistów niezależnych niemieckich terenów plebiscytowych w Łodzi i Warszawie, wywołał w prasie niemieckiej ogromne poruszenie. Wszystkie pisma zarzucają socjalistom niezależnym, że się zaprzędały Polsce. Pewne sfery niemieckie żądają wykluczenia ich z partii.

Z Biskupca donoszą, że do dwóch żołnierzy angielskich przechodzących polem, dano dwa strzały karabinowe. Sprawców nie wykryto. „Bischofs-Morgen Ztg.“ pisze z tego powodu, że ludność niemiecka powinna się wstrzymać od wszelkich gwałtów przeciwko członkom komisji międzysojuszniczej, bo to mogłoby zaszkodzić sprawie niemieckiej, która stoi bardzo dobrze. Wszelkie gwałty mogłyby sprawić — dodaje gazeta — że data plebiscytu zostałaby odroczone.

Ks. Józef Panas, Dziekan W. P. 59)

## PAMIĘTNIK KAPELANA Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

Przemysł.

10 września. W Przemysłu i w okolicy zostały umieszczone wszystkie pułki legionowe składające się poza 2 i 3 pułkiem piechoty wyłącznie z Galicyan, którzy zresztą podali się o zwolnienie z Legionów celem wstąpienia do armii austriackiej, gdyż jako poddani austriacy podlegają obowiązkowi austriackiej służby wojskowej. Dla załatwienia likwidacji tych pułków, która w całości podają się o zwolnienie i dla przeprowadzenia „sanacji“ Legionów został przez austriacką nacelną komendę wyznaczony gen. Schilling, syn niemieckiego kolonisty z pod Sącza. — Schilling ze swoim szefem sztabu i pułk. Zielińskim obehdzi wszystkie oddziały i przeprowadza śledztwo w sprawie zajęć w Legionach. Ponieważ legionieści nie zawsze salutują swoich oficerów, a zaś nigdy austriackich więc z gen. Schillingiem są ciągle awantury o salutowanie.

Z powodu zajęć przysięgowych rozpoczął się przeciw kilku oficerom i żołnierzom proces o brak subordynacji i niewykonywanie rozkazów, względnie bunt wojskowy. Głównymi oskarżonymi są kap. Sikorski i porucznik Klarsfeld z 4 pp. tudzież rotmistrz Zaruski z 1 p. u Oskarżeni zasłaniają się austriackim regulaminem wojskowym, który powiada, że wolno nie wykonać rozkazu przełożonej władzy wojskowej jeżeli

ten rozkaz widocznie jest szkodliwy dla dobra państwa. Ponieważ rozkazy Komendy Legionów sprzeciwiali się widocznie zdaniem oskarżonych interesom Państwa Polskiego, więc jako polscy żołnierze mieli prawo tych rozkazów nie słuchać.

Dla zupełnego załatwienia zatargów legionowych został tutaj przysłany przez Rząd regencyjną, która już jest *in fieri* hr. Tarnowski dawny austriacki ambasador w Waszyngtonie, a obecnie kandydat na pierwszego polskiego premiera. Tarnowski odczytał nam w meńszy list członka Rady regencyjnej ks. Lubomirskiego list wzywający Legiony do chwilowej cierpliwości i ewentualnego przyjęcia rozkazu marszu na front, z tem, że Rada regencyjna postara się o jak najwcześniejsze ściągnięcie z powrotem Legionów do Królestwa celem dalszego tworzenia Wojska Polskiego pod rozkazami Rządu polskiego.

15 września. Generał Schilling zarządził na podstawie swoich dochodów rozwiązanie 1, 4, 5, 6 pp. tudzież 1 p. artylerji i 1 p. ułanów, ustanowił dla nich komisy likwidacyjne i w najbliższych dniach oficerowie i żołnierze tych pułków stosownie do zgłoszonego życzenia zostaną przeniesieni do armii austriackiej. Legionieści wymienionych pułków słotyli bron, a chociaż po miesiącu z dętymi kijami — od czasu do czasu przychodzi nawet do bitek między tymi, co wolał iść pod cudzy sztandar, niż zostać w dawnych warunkach pod swoimi. Raconie bronni cy też pozwolnie na rozbrojenie się a ujęcie w ręce kija mojem zdaniem jednak nie odpowiada powadze Żołnierza Polskiego.

16 września. Żołnierze rozwiązanych pułków w tych dniach przeciągali przez miasto z kijami w ręce i z polską pieśnią na ustach; na twarach mimo uśmiechu, mimo ironicznego syderstwa, którym żołnierz I. brygady umie chłostać nie tylko drugich, ale i samego siebie — widać po-

wszechnie boleść i żal za czem, co się przedwcześnie a niebacznie rozbilo.

Jżeli się przejrzy statystykę Legionów, to cóż w niej zobaczymy? Na 40.000 ludzi, którzy przez okres przeszło 3-letni przewinęli się przez Legiony było 75 proc. Galicyan, 5 proc. Śląsów cieszyńskich, 15 proc. Królewisków, a 5 proc. różnej zbieraniny z całego świata. Dziwić się trzeba, w jaki sposób ta garstka ludzi wypełniała przez 3 lata sześć pułków piechoty, 2 kawalery i 1 pułk artylerji, podczas, gdy jeden jedyny krakowski pułk piechoty austriackiej nr. 13 zjadł taką samą liczbę rekruta w tym samym czasie co dziewięć wspomnianych pułków legionowych.

Wszystkie austriackie pułki piechoty rekrutujące się z Galicji, a więc nie bardzo oszczędzane, mają po 4000 ludzi zabitych na froncie, natomiast lista strat legionowych wakuje dla wszystkich pułków, oddziałów, szwadronów, a połowę mniejszą liczbę (1979) zmarłych, licząc w to poległych na froncie, tudzież zmarłych w szpitalach. Zawdzięczać ową pomyślną okoliczność należy przede wszystkim tej okoliczności, że oficerowie i żołnierze łączący w Legionach miłość i szacunek, którzy każde oficerowi cenił życie żołnierza podobnie jak swoje. Ponadto przy inteligentnym materiale legionowym nie trzeba u nas nigdy nawet w najcięższych chwilach operować masami, które stanowią łatwy ter dla armat, a nie dorównują nigdy śmiałości i zręcznemu manewrowi kilku jednostek pod sprężystą i zdolną komendą. Niesłuszne są więc w każdym razie narzekania niektórych polityków, że Legiony — to marnowanie krwi polskiej. Przeciwnie — po odrzuceniu nawet jakiegokolwiek ideaowości — Legiony były — jak wynika ze statystyki — oszczędzaniem krwi polskiej.

Słowem szkoda Legionów — a największa szkoda artylerji, która była wprost świętą, nie da się zaś łatwo na nowo utworzyć.

W Przemysłu i okolicy staleje epidemia czerwonki i tyfusu; obrzymi wojskowy szpital przemyski jest zapelniony przeważnie Legionistami, więc też większość dnia przepędzam stale w szpitalu, gdzie przynajmniej niema zupełnie swarów między oboma stronnictwami legionowemi.

29 września. Zaledwie wszystkie rozwiane pułki legionowe rozjechały się do swych kadr legionowych, zaczęły napływać masowo podania tak oficerów jak i żołnierzy o powrót do Legionów. Widocznie była to tylko manifestacja, ale żołnierz powinien manifestować tylko z bronią w ręku i to dobrze nabitą. Ponieważ Koło polskie upomina się również o powrót wszystkich Legionistów z wojska austriackiego, jest więc nadzieja, że Legiony w całym swoim składzie powstaną znowu jak feniks z popiołów. Bardzo wielu Legionistów z rozwiazanych pułków wogóle nie odeszło do wojska austriackiego, tylko wstąpiło do 2 lub 3 pułku piechoty, względnie do artylerji, którą formuje major Zagórski.

30 września. Na placu ćwiczebnym Błonie odbyła się dzisiaj uroczystość z okazji trzeciej rocznicy wymarszu drugiej brygady w pole. Był to zarazem przegąd pozostałych sił legionowych. Bogu dzięki wyglądamy jeszcze nie najgorzej.

Podczas nabożeństwa wygłosiłem kazanie, podnosząc myśl, że tylko konsolidacja własnych sił społeczeństwa, a nie liczenie na czyjąkolwiek łaskę lub pomoc doprowadzi nas do wolności i wesłałem żołnierzy żelaznej brygady, aby wytrwali na stanowisku, choćby im przyszło iść ze ściegi czy z bóla zacinąć, bo żołnierz musi z karabiem u nogi stać i czekać na odpowiednią chwilę.

(Dokończenie nastąpi).

## Pol. Czerwony Krzyż

### W sprawie jeńców i zakładników.

Przewodniczący komisji polskiego Tow. Czerw. Krzyża dla spraw wykonania umów o zakładnikach i jeńcach cywilnych wysłał radiotelegram do rosyjskiego Tow. Czerw. Krzyża w Moskwie następującej treści: Rosyjskie Tow. Czerw. Krzyża działające na podstawie mandatu rady komisarzy ludowych republ. sowieckiej, służyło w dniu 30 października 1919 uroczyste oświadczenie o nieatosowaniu na przysłać w wojnie z Rzeczypospolitą Polską systemu brania zakładników. Deklaracja powyższa została potwierdzona w umowie z 2 listopada 1919 o likwidacji zakładnictwa polskiego w Rosji sowieckiej. Tymczasem w czasach ostatnich system zakładnictwa był przez organa władzy sowieckiej szeroko stosowany w Żytomierzu, Kijowie i innych miejscowościach względem obywateli polskich, osób pochodzenia polskiego i obywateli ziem zajętych przez Wojska Polskie. Protestując przeciwko stosowaniu brania zakładników, Polskie Tow. Czerw. Krzyża uprasza Rosyjskie Tow. Czerw. Krzyża o wszczęcie natychmiastowe odpowiednich kroków w celu odesłania bezwzględnie do linii demarkacyjnej na odcinku Borysowa wszystkich wziętych zakładników i pociągnięcia winnych stosowania zakładnictwa do odpowiedzialności prawnej. Jednocześnie prosimy odesłać pierwszym transportem następujące osoby, które zgodnie z posiadaniem urzędowymi dowodami zostały wywiezione w charakterze zakładników, (Następują szereg nazwisk zakładników). Ponieważ osoby powyższe wywiezione zostały w charakterze zakładników bez żadnych środków materalnych, wrzeto upraszamy rosyjskie Tow. Czerw. Krzyża o wypłacenie im na pomoc dorazną w walucie sowieckiej po 5000 rb. na osobę na rachunek Polsk. Tow. Czerw. Krzyża, które zasięgnięty na cele powyższe dług ureguluje przy przesyłaniu przy linii demarkacyjnej oczekiwanego transportu. Podp. Edward Zaleski.

## Ze świata.

— Rada Związku szwajcarska urzędowo zawiadomiła sekretariat Ligi narodów o przystąpieniu Szwajcaryi do Ligi narodów.

— Agencja Stefaniego donosi: Wobec uchylecia się Bononiiego od utworzenia gabinetu, król powierzył Nittiemu formowanie nowego rządu. Nitti rozpoczął rokowania ze stronami. Decyzja zapadnie przypuszczalnie jutro.

— Niemiecka delegacja dla spraw ekonomicznych wyjechała w niedzielę do Paryża.

— Z Brukseli donoszą o wyniku wyborów sędziowskich do senatu, a mianowicie wybrano 62 katolików, 38 liberałów i 21 socjalistów.

— Kolejarze w Breście wzbraniłi się puścić dalszy pociąg załadowany materiałem wojennym dla Rumunii, ponieważ materiały ten ma być użyty do walki z republiką sowiecką.

— Ruch strajkowy, rozpoczęty przez kolejarzy, ustać należy za całkowite zakończenie. We wszystkich związkach zwolnienicy strajku są w znakomitej większości. Hasło do powrotu do pracy zostanie według informacji *Petit Parisien* w najbliższym czasie wydane.

## Rozbrajanie „Sicherheitswehru“.

Rozporządzenia komisji międzysojuszniczej w Olsztynie Nr. 14 z dnia 23 kwietnia b.r. dotyczące rozbrojenia Sicherheitswehru brzmiały jak następuje:

1. Einwohnerwehr na terenie plebiscytowym rejencji olsztyńskiej i powiatu oleśkiego (?) będzie rozbrojona i rozpuszczona.
2. Broni i amunicja ma być złożona w miastach powiatowych. Oddanie broni musi być do 6 maja 1920 ukończona. Następującym członkom Einwohnerwehru można pozostawić jeden karabin za zezwoleniem międzysojuszniczych oficerów-kontrolorów w powiatach: 1. mieszkańcom zabudowań i odrębnych gospodarstw. 2. do Sicherheitspolizei przysiężonym osobom, które na granicy północnej terenu plebiscytowego wykonują kontrolę pasportową (na każdy poszczególne posterunek tylko jeden karabin). 3. Wszystkie akty dotyczące zastawienia i wywieżenia Einwohnerwehru, listy broni i członków, jak i inne papiery dotyczące Einwohnerwehru muszą być doręczone międzysojuszniczym oficerom-kontrolorom w powiatach. 4. Sicherheitspolizei odpowiada za pe-

wne oddanie broni w składnicach miast powiatowych i za przeniesienie transportów broni na miejsce przeznaczenia (jak rozporządzenie Nr. 9). 5. Międzysojuszniczy oficerowie-kontrolerzy w powiatach raportują komisji międzysojuszniczej wówczas, kiedy broń Sicherheitswehru będzie zebrana i oddana.

## POLACY!

### Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki 1, 10.

## KRONIKA

Lwów 20 maja 1920.

### Kalendarz.

Piątek, 21 maja.

Rzym. kat.: Feliksa.

Gr. kat.: Joana Boh.

Słowiański: Przesława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 9  
zachód słońca o godzinie 7 minut 49.

Temperatura o godzinie 12 w południe  
+ 26 stopni.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Galecki powrócił do Lwowa.

— Uznanie zasług. Wiceminister spraw wojskowych, gen.-ppor. Kazimierz Sosnkowski, dekretem Naczelnego Wodza został mianowany generałem-porucznikiem Wojsk Polskich. Wybitnie zasłużonemu dla organizowania armii Wiceministrowi serdeczne życzenia nominacyjne służył Minister spraw wojskowych gen.-por. Leśniewski oraz delegacja szefów i kierowników wyższych instytucji wojskowych z prezydentem rady wojskowej gen.-por. de Henning Michaelisem na czele. Delegację reprezentowali: gen.-por. Gologórski, gen.-por. Puchalski, gen.-ppor. Kaczynski, gen.-ppor. Maciewicz, gen.-ppor. Jacyna, i inni.

Imieniem zebranych służył życzenia prezydent rady wojskowej gen.-por. de Henning Michaelis, który serdecznie i w przepojonych gorącą życzliwością słowami wyraził ogólne uszanowanie i powód otrzymania wysokiej i tak zasłużonej szarży. Krótko i wyświeżająco odpowiedział zebrany gen.-por. Sosnkowski, oświadczając, że jeżeli jego nominacja jest dowodem uszanowania założoną pracę przy organizowaniu armii polskiej, to zasługa ta spada na wszystkich jego współpracowników, których harmonijna i wydatna współpraca zapewniła należyte rozbudowanie organizmowi armii polskiej.

Cieszącemu się powszechną popularnością gen. Sosnkowskiemu nie stracono dowodów uznania i życzliwie nie tylko ze strony wojskowych, lecz i ogółu naszego społeczeństwa. Uszanowanie tem słusniejszego, że przecież do obecnych świetnych sukcesów oręża polskiego w znacznej mierze przyczyniło się kierownictwo Ministerstwa spraw wojsk., które zwycięskie wojska organizowało i ekwipowało.

— Wiece w sprawie Pożyczki Odrodzenia Polski. W niedzielę, dnia 23 b. m., odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej o godzinie 11 przedpołudniem wielkie wiece w sprawie Pożyczki Państwowej. Zebranie zajął Wiceminister skarbu p. Rybarski. Spodziewany jest liczny udział uczestników ze wszystkich sfer społeczeństwa.

— Wyjaśnienie. W niektórych dziennikach warszawskich z dnia wczorajszego wydrukowano list postów socjalistycznych do Marszałka Sejmu, domagający się zaproszenia do Sejmu Naczelnika Państwa celem uroczystego powitania go. Ponieważ list ten mógłby wywołać wratanie, że inicjatywa zaproszenia Naczelnika Państwa do Sejmu wyszła z łona klubu postów socjalistycznych (co wyraźnie stwierdza *Robotnik*), przeto biuro Sejmu wyjaśnia, iż sprawa została zdecydowana znacznie wcześniej, niż pismo klubu P. P. S. doręczone było Marszałkowi Sejmu.

— Celem nadania 10 stypendiów po 500 kor. na jeden rok z fundacji Wincentego Siemińskiego dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych, a w braku takich kompetentów dla uczniów szkół ludowych po 250 kor. rozpisyje się konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 czerwca 1920 r.

Ubiegający się o te stypendya winni wykazać, że są urodzeni i wychowani w tej części b. Galicji zachodniej lub b. Wielkiej Księstwa Krakowskiego, która należała

w czasie sporządzenia testamentu przez fundatora t. j. w dniu 20 lipca 1857 do krakowskiego okręgu administracyjnego, tudzież że ich rodzice urodzili się również w tej części kraju i są narodowości polskiej, w którym to celu kompetenci winni dołączyć do podania metrykę urodzenia tak własną jakoteż rodziców.

Nadto winni wykazać, jakie nauki z jakim postępem pobierali dotąd w szkołach publicznych, jakoteż że uczęszczają do seminarjum nauczycielskiego lub szkoły ludowej. Obdarowany będzie uprawniony do pobrania stypendyum za rok szkolny 1919—20 utraci je zaś w czasie otrzymania innego zaopatrzenia lub utrzymania.

W braku uwzględnienia godnych kandydatów stanu nauczycielskiego stypendya te będą nadane uczniom szkół ludowych.

Podania należy wnieść za pośrednictwem właściwej władzy szkolnej do Kspituly katedralnej w Krakowie.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego nie będą uwzględnione.

— Cytadela w nowej szacie. Wzgórza Cytadeli tak urocze, będące miejscem spacerów, były wskutek zaniedbania i ostatnich walk bardzo zdewastowane. W ostatnich czasach komendant Cytadeli pułkownik Otakar Gauglitz zabrał się do pracy i w krótkim czasie to piękne miejsce przyprowadził do porządku: kazał pousztawiać ławki, ogrozić trawniki, założyć ogród warzywny i owocowy dla oficerów — jednym słowem stworzył znowu piękny, miły kątek, gdzie można odpocząć i użyć spaceru. Dzięki więc pracy i obywatelskiemu poczuciu pułk. Gauglitz, który zrozumiał, czym dla wielkiego miasta są parki i ogrody publiczne, Cytadela stanie się znowu tem, czym była dawniej t. j. uroczym zakątkiem, wypoczynkiem dla płac i nerwów.

— O zadaniach politycznych kobiety polskiej w chwili obecnej mówić będzie dr. Irena Pannenkowa dziś we czwartek, w sali ratuszowej o godzinie 7 wieczorem.

— Polacy w rządzie ukraińskim. Warszawski *Naród* donosi: Tęczą się pertraktacje o powierzeniu Polakowi jeszcze jednej teki (prawdopodobnie handlu i przemysłu), zgłoszoną została również kandydatura p. Targońskiego na stanowisko wiceministra sprawoznawcy.

— Komisja zbiórkowa „Tygodnia Dzieci T. O. M.“ zawiadamia, że zbiórki uliczne w „Tygodniu Dzieci“ odbędą się w niedzielę 23, poniedziałek 24 i w niedzielę 30 maja b. r. Po puskii zbiorowe zgłaszanie można począwszy od piątku 21 maja b. r. w biurze głównym T. O. M. przy ul. Koralińskiej 6 I. p. przez cały dzień, w sobotę 23 maja b. r. tamże do godziny 1 popołudniu, zaś tego samego dnia od godziny 5 popoł. w gmachu Gal. Kasy oszczędności (róg ul. Jagiellońskiej i Legionów). Począwszy od niedzieli 23 maja b. r. wydawanie i odbieranie puszek odbywa się w dniach zbiórkowych w gmachu Gal. Kasy oszczędności przez cały dzień, a spóźnione oddawanie w dniach niezbiórkowych Tygodnia w biurze głównym T. O. M. w godzinach urzędowych. Wszyscy zbierający winni wykazać się poleceniem swanego Towarzystwa lub innej ogólnie osoby i utrzymują odpowiednią legitymację, która będzie uprawniać do bezpłatnej jazdy tramwajami elektrycznymi w dniu zbiórkowym.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę dnia 22 b. m. odbędzie się o godzinie 8 wieczorem w lokalu Seminarjum filozoficznego Uniwersytetu, 207 posiedzenie naukowe, na którym p. Paweł Kucharski wygłosi odczyt p. t. „Współczesna myśl francuska“.

— Pałac w Wilanowie. Donoszą z Warszawy: Siedziba Sobieskich w Wilanowie przedstawia smutny widok. Ogród w stanie godnym oplakania. trawniki i gazony zarosłe chwastem. Starodawne fontanny, piękne kioski i architekturalne osoby ogrodowe w stanie najwyższego zaniedbania.

Rumowisko i gruz wysiera z każdego kąta. Straszakany posąg bogini we wnące piłaca domaga się natychmiastowej opieki i naprawy.

Któs znacznie uboższy i ze społeczeństwem leżać związany kupił niedawno szlachecki dworek, w którym przebywał Langiewicz jedną noc na kwatery. przyprowadził spalony dom do wyglądu z r. 1863 i opatrzył go tablicą pamiątkową, właściciel zaś Wilnowa wysekuje lepszych czasów, aż materiały i robotnik staną się.

— Żałobna uroczystość w Warszawie. Przy kryżu Traugutta i towarzyszy odbyła się żałobna uroczystość pochowania 5 czaszek, znalezionych na stokach cytadeli podczas prowadzenia robót ziemnych.

Trudno oczywiście dociec, czyje to czeszki. Nietrudno natomiast wnioskować, iż są to szczątki ofiar przemocy, straconych w ten czy inny sposób podczas krwawych rządów cesarza.

Postanowiono wobec tego pochować czaszki pod kryżem Traugutta. Złożono je w skrzyni drewnianej i zamurowano w ziemi tuż za kryżem, przykrywając powierzchnię betonem.

Wraz z tą smutną uroczystością odprawiono Mszę żałobną pod kryżem za dusze wszystkich Polaków, poległych w obronie ojczyzny.

W uroczystości licznie uczestniczyła młodzież. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra wojskowa. Kapucyn, O. Wjator, wygłosił słowo Boże, poświęcone pamięci tych, co za ojczyznę nie wahałi się oddać życia. Spiewy wykonały pod dyrekcją prof. Szczygielskiego chór męski opery i chór chłopców szkoły powstecznej przy ul. Starej.

— Na plebiscyt. Zarząd Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim zwrócił się do członków Związku z inicjatywą samoopodatkowania się na cele plebiscytowe w wysokości 50 Mr. od lierby zatrudnionych w ich fabrykach robotników i pracowników. Ze źródła tego zarząd spodziewa się sumy przekraczającej milion marek, która wraz z listą imienną złożoną będzie na ręce Prezesa Ministrów.

— Liga młodzieży polskiej. W celu przeciwdziałania szkodliwym wpływom i stosunkom, panującym w sferach młodzieży, a będącym powikłaniem odzwierciedleniem stosunków, autorytaryjnego społeczeństwa, tudzież w celu skoordynowania wysiłków wszystkich jednostek o przekonaniach chrześcijańskich i narodowych, powstała przed kilku miesiącami na terenie warszawskim Liga młodzieży polskiej. Obejmując jaknajszersze sfery młodzieży, zarówno szkolnej, jak robotniczej, miejskiej i wiejskiej, młoda organizacja daje dowód, że rozumie wielkie zagadnienia doby obecnej, polegające na demokratyzacji społeczeństwa i solidarności wszystkich stanów i klas w łonie narodu.

Opierając swój program na wielkim hasle wprowadzenia etyki chrześcijańskiej w życie publiczne, odpowiada najbardziej palącym potrzebom społecznym i da niewątpliwie narodowi pracowników dzielnych, o wysokiej skali rozwoju intelektualnego i duchowego. Jak potrzebną była podobna organizacja, najlepszym dowodem jest szybki jej rozwój, zarówno ilościowy, jak jakościowy. Już obecnie posiada szereg kół w Warszawie, funkcjonujących wzorowo, a praca organizacyjna na prowincyi również postępuje naprzód.

— Zjazd walny prawników i ekonomistów polskich w Warszawie. Zjazd ósmy prawników i ekonomistów polskich rozpoczął się d. 21 b. m., o godz. 9 nabożeństwem w katedrze, które odprawił ks. Biskup Gall. Karanie wygłosił przedkierownik Wydziału teologicznego Uniwersytetu ks. prof. dr. Słagowski.

O godz. 10 odbędzie się pierwsze posiedzenie ogólne Zjazdu w Filharmonii, które otworzy prorektor Uniwersytetu, prof. dr. Kostanecki. Po przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez Ministra sprawiedliwości, naczelne władze miejskie, przedstawiciela sądu najwyższego, przez prezesa naczelnej Rady adwokackiej i innych, oraz wyborze prezydium, przez prokuratora generalnego, dr. Stanisław Butowiecki, wygłosi wykład pod nagłówkiem: „Zagadnienie kodyfikacji praw ziem polskich“.

O godz. 4 rozpoczną się posiedzenia sekcji w Zjeździe w gmachu głównym Uniwersytetu.

O godz. 9 miasto podejmować będzie uczestników Zjazdu rautem w sali obrad Rady miejskiej.

W Zjeździe wezmą udział członkowie komisji kodyfikacyjnej, której obrady kończą się za dwa dni. Wszystkie delegacje polskie będą na Zjeździe reprezentowane; przyjedzie także delegacja z Górnego Śląska.

— Do Kijowa. Czerwony Krzyż amerykański wysłał do Kijowa pociąg specjalny z ogromnym ładunkiem dla ludności cywilnej terenów zniszczonych przez wojnę.

Na skutek wezwania polskiego urzędu do spraw powrotu jeńców i uchodźców, amerykański Czerwony Krzyż wysłał 20 wagonów żywności, ubrania i środków lekarskich. Według danych statystycznych, posiadanych przez urząd, w Kijowie znajduje się obecnie około 20 tysięcy uchodźców w warunkach oplakanych.

— Sinobrody. W Ameryce zesztosowano niejakiego Jamesa Hurta, pod zarzutem, że co najmniej 25 razy wstępował w związku małżeńskie. W chwili, gdy weszła doń policja próbował ów nowocześnie Sinobrody odebrać sobie życie. Na rozprawie sądowej przyznał się, że dwie swoje żony zażwał, dwie zaś inne miały zginąć z powodu jakiegoś wypadku. W samym końcu przełuchania rzekł: „Ponowie, nie jest wykluczeniem, że i te inne kobiety, które nazywałem moimi żonami — przyniosły śmierć z mojej ręki. Ale doprawdy, nie umiem wam powiedzieć bliższych szczegółów“.

### Notatki literacko-artystyczne

#### Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek 19 maja o godz. 7 wiecz. „Książeczka czardasza”, operetka w 3 akt. H. Kolmana.

W piątek 21 maja o godz. 7 wiecz. „Carmen”, opera w 4 akt H. Meilhaka i L. Halevy'ego, muzyka J. Bizet'a (wznowienie) z pp. Green, Marynowiczową, Lipowską, Ign. Mannem Okońskim, Sieroszewskim, Niedzielskim i Schmidem.

### Katastrofa kolejowa pod Jarosławiem.

Dyrekcja kolejowa podaje: Wypadek, który wydarzył się około godz. 2 w nocy, spowodowany został z jednej strony przez manewrowanie częścią pociągu towarowego nr. 573 na torze wjazdowym pociągu pośpiesznego nr. 10, z drugiej zaś strony przez niezgodność sygnatu maszynowego, stojącego na „wzbroniony wjazd” od strony Badymana przez maszynistów pociągu pośpiesznego.

Wskutek zderzenia wycołały się parowoz obydwu pociągów. Wóz słuźbowy czyli brankard pociągu nr. 10, tudzież dwa następane czterokołowe wagony osobowe III. klasy, które zostały mocno, zaś trzeci taki sam, mniej uszkodzony.

Ze znajdujących się w tych wagonach podróżnych zginęło 5 wojskowych, a to: szeregowiec Jan Jawik, kom. wart. w ob. re. jeńców w Wadowicach, Jakób Brodaez, szeregowiec z Tarnopola, przynależny do Biskowic (Sambor), Józef Dychowski, szer. D. O G Kraków, jednoroczny plutonowy Mieczysław Róg, 5 p. art. ciężkiej, poczta polowa Hodowice, szeregowiec Herzs Kaiser, szpital zapasowy w Tarnopolu, przynależny do Dąbrowy, szer. Stefan Karcsmarczyk, dowództwo 13 batal. saperów, przynależny do Kamieńca Podolskiego. Dalej 8 wojskowych jest ciężko rannych, a to: szer. Franciszek Szemik, 50 p. p., przynależny do Białej, plutonowy Stanisław Sulmowski, pułk. art. pol. 3 dyw., poczta pol. 33, przynależny do Wieliczki, szer. Józef Wilczek, 42 p. p. 10 komp., przynależny do Zembrzydowca, szer. Stefan Bula, komp. wart. ob. re. jeńców w Wadowicach, szer. Józef Czajkowski, sztab 12 dywizji piech., przynależny do Jagodina, pow. Kolbuszowa, szer. Wincenty Głowka, 52 p. p., 2 komp. przynależny do Jastrzębka starszo, pow. Pilzno, szer. Franciszek Wójcik 51 p. strzelców kres. 3 komp., przynależny do Bronowic małych i szer. Antoni Baczek, 53 p. strzelców kres. komp. sztabowa, przynależny do Okrajnika, Żywiec.

Z cywilnych podróżnych zmarła w szpitalu w Jarosławiu Stydrowska Efra z Łodzi, Południowa 24, zaś ciężko rannymi z pomiędzy cywilnych są: Obacz Jan, palacz pociągu nr. 573 z Rzeszowa Jackiewicz Ignacy starszy konduktor pociągu nr. 10 z Krakowa, Żuc. Teodor manipulant-konduktor pociągu nr. 573 z Przemysła.

Po wypadku zaszła się pomoc lekarska na miejscu natychmiast. Brało w niej udział 2 lekarzy jadących pociągiem nr. 10 tudzież 3 lekarzy kolejowych i inni lekarze z Przemysła, Ciężko rannych umieszczono w szpitalu w Jarosławiu. Pray pociągu nr. 573 został brankard i 4 znajdujące się za nim wagony towarowe mocno uszkodzone. Przeszkody usunięto tego samego dnia o godzinie 17 45, wskutek czego ruch nie doznał żadnej przeszkody.

Zarządzenia co do ustalenia przyczyn wypadku i stwierdzenia winy, są w toku.

### Sztuka dziecka.

Warszawa, 15 maja.

Dzisiaj w gmachu należącym do Politechniki warszawskiej, przy ul. Koszykowej 1. 55, otwarta została 1-sza okręgowa wystawa p. n. „Sztuka dziecka”, zainicjowana i zorganizowana staraniem Ministerstwa sztuki i kultury, pod bezpośrednim kierunkiem p. Elżbiety Niewiadomskiej.

Uroczystego otwarcia tej pierwszej wystawy „dziecięcej” dokonał p. Wice-Minister Heurich, a licznie zgromadzonym gościom zaproszonym na otwarcie, wyzerpujących objaśnień udzielał p. El. Niewiadomski.

Sztuka dziecka. Zdawałoby się, że jest to, jeżeli nie absurd, to przynajmniej fantazja jakiegoś roszentymentalizowanego przyjaciela dzieci, a jednak otwarta wczoraj wystawa pod powyższym tytułem przekonała nas dowodnie ile ukrytych dotychczas przed

okiem szerszych mas skarbów prawdziwej sztuki, ile rzeczywistego, nie sztucznego sentymentu, ile poczucia piękna, rytmu, koloru, a nawet psychologii mięci się w duszy dziecka; — w tej duszy nieskazanej żywymi zawodami i walką o byt..

Przeglądając te nieraz domorosłe prace 6- 7- i 10 letnich „artyków”, w podziw nas wprowadza, oczywiście nie technika, nie smymy i wyrachowany zawsze system scholastyczny w pojmowaniu sztuki, lecz szczerota, serce uimująca prostota i naiwność. Stwarzają nieraz intuicyjnie małe arcydzieła, godne muzeów.

Wśród tysięcy „okazów” z dziedziny sztuki czystej i stosowanej tych małych „twórców”. wieja wiosenny powiew sztuki, pod wrywem którego przy umięjętnem, — podkreślmy to słowo — kierownictwie, sztuka polska może wkrótce zabłysnąć pierwszorzędnym blaskiem.

Nie będziemy tu szczegółowo opisywali tych wszystkich „małych arcydzieł”, zaznaczymy jedynie, że kierownicy wystawy nadzwyczaj pomyślowo zorganizowali ją, dając poglądowy obraz rozwoju tej młodocianej sztuki, wystawiając jednocześnie „eksponaty” mniej udane, w celu tem większego uwypuklenia różnic, jakie zachodzą pomiędzy nadesłanymi okazami.

Obejrząc tę wystawę powinien każdy, komu na sercu leży rozwój i potęga sztuki polskiej.

Przy tej sposobności z obowiązku należy podkreślić, iż pierwszą taką wystawę miał w r. 1910 Lwów, a zorganizował ją w Tow. Przyjaciół sztuk pięknych, krytyk Artur Schröder. Podobno została jeszcze we Lwowie część tych rzeczy, szkoda więc, że nie znalazła się na wystawie warszawskiej.

W. Z.

### Z MUZYKI.

Koncert pianistki p. Blanki Wohlmanówny powiększył ilość świetnych popisów uczniowskich, jakimi obdarzył nas w okresie ostatnich kilku tygodni kurs koncertowy prof. Lalewicza. Gra p. Wohlmanówny, niezawodnie mniej indywidualna niż kilku innych reprezentantów tegoż kursu koncertowego (n. p. Münz, Müaser lub panna Marinasky) nie góruje nad popisami swych współzawodniczek, lecz zajmuje — zwłaszcza pod względem technicznej sprawności — miejsce obok nich prawie równorzędne. Uduchowienie gry, a zarazem zdobywanie efektów obmyślanych samodzielnie, jest w tym wypadku mniejsze, z czego nie wynika, by produkcje koncertantki, oparte na doskonałym wyszkoleniu techniki i muzykalnej pewności nie szła z w kołach zaawców szeregu ucznia. Utwory klasyczne wypadły w interpretacji p. Wohlmanówny bez zarzutu najpiękniej zaś transkrypcje Liszta (Schuberta „Wanderer” i serenade) i tegoż kompozytora polonez E. dur odegrany z wirtuozerowskim zacięciem.

Nagłówek sflisa „na cel dobroczynny” osłabia u nas widocznie materialne powodzenie koncertów, chociażby urządzanych przez najwybitniejsze siły artystyczne. Taki napis spowodował prawdopodobnie słaby udział naszej kapryśnej publiczności w koncercie p. Korwin Szymonowickiej i prof. Danczowskiego, artystów cieszących się u nas tak wielką sympatją. Ci, którzy nie raczyli przybyć powinni żałować: znakomita śpiewaczka nigdy z pewnością lepiej nie była usposobiona, Arye starowłoskie i klasyczne wypadły dzięki czarującej kantylenie p. Szymanowskiej przedlicznie, jest ona mistrzynią, o ile chce przemawiać do serca słuchacza liryzmem, a unikać utworów obliczonych na efekt sztuczek koloraturowych, należących bezsprzecznie — gdy chodzi o walor kompozytorski — do kategorii niższej. Kulminacyjnym momentem owegoższego sukcesu nazwać można wykonanie kilku słynnych pieśni Brahmsa, na czele których, pod względem piękności, stała niezawodnie „Moja miłość to kwiat”. Nie mniej entuzjastycznie przyjęła publiczność szereg francuskich utworów — program wymieniał pieśni Francka, Duparc'a i Bizet'a

Gra prof. Dezjeryusza Danczowskiego odznacza się wysoką muzykalnością, wykwintnym smakiem artystycznym i technicznym wydoskonaleniem, niemal już wirtuozerowskim. Mniej korzystnie przedstawia się w niektórych poszczególnych barwa jego tonu — jak na wiolonczelę — ostrego i nielostatecznie rzewnego. (Zwłaszcza w drugim numerze, w nieznanym u nas dotąd sonacie Bocherini'ego, wiolonczela p. Danczowskiego była „achrypnięta”). Wina w tym wypadku spada może na jakąś instrumentalność. W innych utworach mniej razi ten rodzaj brzmienia. Ze znakomicie wykonane „rondo” Dworzaka wywołało niemilkące oklaski,

wywdzięczając się za nie, dodał artysta cały szereg interpretacji nadprogramowych, które spotęgowały jeszcze znaczący jego sukces.

Trudno już o mniejszą ilość słuchaczy, niż ją wykasal, w niedzielę 16 b. m. pierwszy poranek Związku muzyczno-pedagogicznego. Przez wykonawców i kilku sprawodawców nie widziałem tam prawie nikogo. Ten niepokiesający obraz pustej sali wpłynął naturalnie dość ujemnie na powodzenie produkcji po części artystycznej. Tą częścią, której przysnać można epitet tak szczytny, stanowią trio fortepianowe C. Saint-Saens'a odegrane pięknie w całym tego słowa znaczeniu przez pianistkę p. Zdzisławę Sejmajerówną, p. Józefa Cetnera (skrzypce) i p. D. Danczowskiego (wiolonczela) Ocena w równej mierze pochlebna nie da się założyć do wykonania wokalnej części produkcji (Trzynasta preludium Chopina ułożone przez Karola Mikulego na kwartet wokalny z towarzyszeniem instrumentów) w której niejednokrotnie intonacja śpiewaczek cokolwiek niedopisywała. Wykonano również — z powodzeniem dość połowiczym — kompozycję mało znaną autora p. H. R. mana Bönicka p. t. „Zemsta kwiatów” złożoną z umięjętnie wygłoszoną deklamacją p. Zydosiówny. Ostatni numer produkcji, trio Ludemira Bótkewskiego w formie rapodyi, polega prawie wyłącznie na słanych już efektach modernistycznej harmonizacji oraz na pomysłach poniekąd wypożyczonych więc nieszytych oryginalnych i nie wywołuje — mimo znacznego rozmachu kompozytorskiego i tendencji dość widocznej do brawurowego układu — głębszego wrażenia na słuchaczach.

Fr. Neuhauser.

### Ze sportu.

Akademia szermiercza, która się odbyła 15 b. m. w sali kasyna oficerskiego wprost natłoczonej doborową publicznością była pierwszym od r. 1914 publicznym występem naszych amatorów tego pięknego i szlachetnego sportu.

Nie mała to zasługa komitetu i Klubu szermierczego, a zwłaszcza skromnego p. Emila Vambery, zasługa tem większa, że w akademii zaprodukowały się najlepsze siły z całej Polski.

Właściwym zadaniem akademii był tylko i jedynie popis, pokaz nie prawidłowej i pięknej walki na broń białą (szabla, floret, szpada), według szkoły włoskiej i francuskiej, w żadnym zaś wypadku nie chodziło o wyniki. Walki prowadził prezes Klubu szermierczy p. dr. Antoni Jakabaki, produkowało się 18 szermierzy w 16 walkach przeważnie na szable.

Publiczność miała doskonałą sposobność do zapoznania się z różnicami walki na szable, florety i szpady, a nawet w tej samej broni przy różnych temperamencie walczących. Akademia odpowiedziała w zupełności swemu zadaniu; kilka walk było specjalnie ciekawych, zwłaszcza zaś fachtmistrzów pp. Bikowskiego i Lienemanna. Trochę więcej treningu w niektórych szermierzy, a najbliższe zawody szermiercze pokasą nam tak piękne walki, że nie będziemy potrzebowali się wstydyć za najlepsze ich desygnowanych na Igrzyska olimpijskie.

Match footballowy reprezentacji ichych drużyn Krakowa i Lwowa odbyty 16 b. m. przyjął faktywną klęskę Krakowianom w stosunku 4 : 3 (2 : 1). Skład obu drużyn nie był jeszcze najlepszy, w krakowskiej brali Kalań, Poznański i Cepurski. W lwowskiej szwankowała obrona (Kowalski) i widoczny był brak igrania lewego skrzydła ataku (zresztą motliwego) z doskonałą trójką środkową ataku. Poza tem i boisko po deszczu przedstawiło wiele do tyczenia; tem też należy tłumaczyć że kilka bardzo silnych i dobrych ataków Lwowa w pierwszej połowie gry spełzło na niemiem w ostatniej chwili z powodu naturalnej obrony bramki Krakowa w postaci błota i małego jeziora; graca strzelający musi mieć pewny grunt pod nogami, namiejsze posłignięcie sprawia, że strzał jest niepewny, o ile u. b. w ogólności zaistnieją. Pomimo tych braków gra od początku była prowadzona w bardzo żywym tempie zwłaszcza ze strony Lwowa, dopiero pod sam koniec można było zauważyć zmęczenie u obu drużyn, większe w lwowskiej. W tej ostatniej grai: na bramce Wienicki (Czarni) w obronie Wójcicki (Pogoń) i Kowalski (Cz.) w pomocy Kopeć i Bilor z Czarnych oraz Gulicz z Pogoni w napadzie Słonecki, Batsch, Wacek, Garbiń z Pogoni i Müller z Czarnych, w drużynie krakowskiej: na bramce Schubert (Wisła) w obronie Bajak (Wisła) i Gintel (Cracovia), w pomocy Strycharz, Cikowski i Synowiec z Cracovii, w ataku Alfus (Cracovia II.), Mielech, Sty-

czek i Kogut z Cracovii I. a i Marcinkowski z Wisły.

Sędziował ppor. dr. Hipp, mojem zdaniem za strupulatnie; dobrze jest wprawdzie gdy sędzia dyktuje wolne, a nawet karny rzuty za nieprawidłowości w grze, lecz z drugiej strony nie należy hamować tempa gry dla byle jakiej błahostki, tem bardziej niezawisłej, a już absolutnie nie należy dyktować rzutu karnego, skoro nie zachodzą wszystkie dla rzutu karnego wymagane momenta. Takim zdaje mi się, niecałkiem słusznie podyktowanym rzutem karnym zdobył w 19 minutach pierwszą bramkę na korzyść Krakowa center Stycharz. Rewanżuje się Lwów w 22 m. przez strzał Batscha z pięknego podania Garbińca. W 36 m. zdobywa Lwów drugiego gola silnym strzałem skrzydłowym Müllera.

W drugiej połowie zdobywa Kraków w 2 i 25 m. dwa gole przez Mielech, Lwów w 6 m. przez Batscha z podania Garbińca i Müllera w 36 m. przez Gulicza z rzutu karnego. Słonecki nie wykorzystuje rzutu karnego podyktowanego w 31 m. na korzyść Lwowa; chce strzelić „bawnie” bije wprost w prawy słupek bramki przeciwnika.

Tak przedstawiają się efektywne wartości gry ujęte owa zdobytymi bramkami. Jeśli chodzi o ocenę gry jako takiej, to dla widza, a zwłaszcza znawcy, przedstawiają też pewną wartość piękne kombinacje — tych było w niedzielnym matchu dość wiele a byłoby z pewnością jeszcze więcej, gdyby boisko było suchsze, a skład obydwu drużyn skombinowany nie na podstawie jakiegoś klucza międzyklubowego, lecz raczej na podstawie doboru poszczególnych graczy bez względu na ich przynależność do tego lub owego klubu.

W każdym razie okazało się, że klasa gry we Lwowie podniosła się, podczas gdy w Krakowie spadła i partykularyzm i krótkowidzstwo para sprawodawcy sportowego z krakowskiego Gońca, wysyłającego lwowskich „Olimpijczyków” na match z Gruzami a nie na Igrzyska Olimpijskie nie jest godnym fachowego sprawodawcy, którego pewnego rodzaju obowiązkiem jest zapatrywać się na wszelkie sportowe przedsięwzięcia obiektywnie, śledzić postępy drużyn i poszczególnych sportowców, pobudzać do szlachetnej emulacji, wykorzebiać zło przez umięjętną i fachową krytykę, absolutnie zaś nie wzbudzać złej krwi przez zaprzeczanie komukolwiek wartości, tem bardziej bezpodstawnie. Przej resztę maja i czerwiec będzie inny sprawodawca informował Szarownych Czytelników o sporcie lwowskim.

L. B.



Obywatele rękodzielniczy  
subskrybujcie

5% Polską Pożyczkę Państwową

Sekretaryacie Izby rękodzielniczej.



Telegramy P. A. T.

### Sejm Walny.

Minister Patek o Śląsku Cieszyńskim.

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w ciągu dalszym obrad jako sprawodawca komisji przemysłowo-handlowej w sprawie wyzyskania bogactw łąpek bitumicznych, przemawiał p. Szymański. Rezolucję komisji przyjęto bez dyskusji.

Izba przystąpiła do rozpraw nad ustawą o zwolnieniu długotermi nowej pożyczki od jednorazowej daniny majątkowej. Ustawę przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Posa porządkiem dziennym przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Sprawodawca p. Buzek zawiadania Sejm że komisja powzięła odpowiedzialnie konkluzję. Terror czeski doszedł obecnie do tego stopnia, iż o przeprowadzeniu plebiscytu w tych warunkach nie może być mowy. Komisja międzysojusznicza nie tylko okazuje się zupełnie bezsilną, ale po-

na to grzeszy przeciwko bezstronności, czego powodem zarządzenia co do szkolnictwa i zarządu skarbowego.

Z inicjatywą plebiscytu wystąpiła Polska wierząc, że plebiscyt będzie przeprowadzony bezstronnie. Przewodniczącym komisji międzysojuszniczej miał być Amerykanin, jednak polityka ogólna sprawiła, że został nim ktoś inny. Rezultat zaś jest ten, że na Śląsku panuje niemal wojna domowa. Mowa przedkłada rezolucję, w której Sejm stwierdza nieustanne gwałty czeskie nad ludnością polską i wskazuje na dążenia Czechów do uniemożliwienia plebiscytu. Sejm wzywa przeto Rząd, by zwrócił uwagę mocarstw sprzymierzonych, iż naród polski nie może tolerować dalej zmachów czeskich na życie ludności polskiej i poczyna kroki dla zabezpieczenia warunków swobodnego wypowiedzenia się ludności, następnie, by zwrócił uwagę rządu czeskiego, na skutki jakie mogą wynikać z podniesienia terroru czeskiego wobec ludności polskiej.

Zabrał głos Minister spraw zagranicznych p. Patek:

Przed rokiem zgodziliśmy się rozstrzygać spór o Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę w drodze plebiscytu. Zgodziliśmy się na to, bośmy byli przekonani, że plebiscyt ten będzie przeprowadzony w takich warunkach, iż stanie się on istotnie rezultatem swobodnego głosowania wszystkich obywateli kraju. Nadzieje te nas zawiodły. Od chwili zadecydowania plebiscytu, stosunki się raczej zaostrzyły. Mniemaliśmy, że gdy przyjdzie komisja aliancka, to silną dłoń obejmie zarząd, zaprowadzi porządek i zagwarantuje obywatelom, że plebiscyt stanie się wyrazem ich woli. Było to oczekiwanie zupełnie słuszne, ale i ono nas zawiodło. Komisja pozbawiona prawie zupełnie egzekutywy, nie opanowała chaosu, nie zaprowadziła takiego porządku, jaki jest konieczny do prawidłowego przeprowadzenia plebiscytu.

Stało się nawet gorzej. Dopóki komisji nie było, można było wiele ułatwić bądź w drodze interwencji bądź w drodze represji. Kiedy komisja przybyła, stała się ona na miejscu jeźnią władzą. Uciechły wszelkie inne władze a wskutek tego może nawet mimo woli, komisja, usuwając wszystko co się na miejscu dzieje i zupełnie usuwa nas od wszelkiego czynu. Naprawdę ludność wyciąga do nas ręce, my mamy te ręce związane. Polska postępuje lojalnie a skutki tej lojalności są dla powagi Państwa Polskiego szkodliwe, dla ludności polskiej tam zamieszkałej zgubne a w stosunku do plebiscytu uniemożliwiają prawie ten plebiscyt. Nad tą sprawą obradujemy nie po raz pierwszy. Muszę skonstatować fakt, że w tej sprawie Sejm i Rząd zupełnie się od siebie odrywają.

Rząd wykonał wszystko co mu Sejm polecił a poszedł nawet dalej. Z własnego obowiązku i z własnej inicjatywy pozyskał i poza Sejm wychodzące kroki. Rząd zorganizował przy komisji alianckiej przedstawicielstwa, Rząd w odpowiedzi sposób zaprezentował wobec Czechów w drodze dyplomatycznej, Rząd wysłał delegatów do Paryża, wniósł szeregi skarg i zażaleń do komisji ambasadorów, wreszcie Rząd nie ominął żadnej sposobności, aby przez specjalnych delegatów zabrać głos w poszczególnych sprawach; aby ostrzedz, kogo należało przed dalszymi konsekwencjami takiego porządku rzeczy.

Jeżeli to wszystko nie odniosło dotąd pożądanego skutku, to trzeba powiedzieć, że wina za to nie może spaść ani na Rząd, ani na Naród polski. Na terenie plebiscytowym zostały złamane gwarancje bezpieczeństwa. Terror band czeskich wytworzył anarchię, w której nie ma już szanowanej, ani miemie, ani życia, ani prawa obywatelskiego (Głosy: Ani sumienie). Może to wywołać za sobą reakcję i podważyć cały porządek społeczny, gospodarczy i polityczny. Gwałty band czeskich mają rezultat podwójny: Po pierwsze nie pozwalają działać obywatelom zgodnie z ich przekonaniem, powtórnie zniewalają tych obywateli do porzucenia terenu plebiscytowego. Otóż dopóki nie zostanie unicestwione wszystkie niesprawiedliwe przepisy, dopóki nie zostanie zniszczona żandarmeria czeska, dopóki nie znikną bojówki czeskie, dopóki nie powrócą Polacy, którzy zostali wysiedleni z domostw bądź wydalenieni od pracy, dopóki nie zostaną ukarani winni i dopóki na terenie plebiscytowym nie zapadnie ład i porządek, istotnie plebiscyt nie przestanie być niemożliwym jak tylko parodią plebiscytu.

Nieależnie od tego, co Rząd dziś oczyszczać zdoła wobec wielkiego wrażenia, jakie na wszystkich wywarły ostatnie wypadki na Śląsku Cieszyńskim Rząd wszystkie swoje kroki wznowi i nowe poczyna. Obecnie zaś na dwa punkty, które zostały w deklaracji sejmowej powzięte, Rząd oświadcza, że stoi na gruncie plebiscytu, który wianem rozstrzygnąć sprawę przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Atoli Rząd uważa, że wykonanie plebiscytu w tych warunkach, jakie na tych terenach panują, jest niemożliwe. Powyższe swoje twierdzenie, jak i zdanie Sejmu Rząd zakomunikował państwu sprzymierzonym domagając się, aby plebiscyt odbył się w takich warunkach, aby dał możność miejscowej ludności swobodnego wypowiedzenia się co do jej przynależności państwowej.

Odał głos także do Czechów, Rząd polski zwrócił niezwłocznie uwagę rządowi czeskiemu, że to, co się dzieje obecnie na Śląsku Cieszyńskim może mieć skutki nieobliczalne tak teraz jak i w przyszłości i może wywołać przepaść nienawiści między narodami polskim i czeskim (Brawa).

P. Zamorski: Na Śląsku leje się krew ludu polskiego, który 15 miesięcy znosił cierpliwie wiele przesładowań i niesprawiedliwości. Komisja międzynarodowa zwłaszcza jej członkowie delegowani specjalnie, spełnie nie zmienili swojego stanowiska, zajętego poprzednio.

Przewodniczący tej Komisji na trzeci dzień po przyjeździe zanim potrafił zbadać stosunki prosto zaskoczył tę Komisję swoim referatem, wedle którego wojskowa linia demarkacyjna miała zostać linią administracyjną, sądową, a obecnie także skarbową i szkolną. Uchwałę tę przyjęto. Pomimo zwrócenia uwagi, Komisja czyniła dalej niesprawiedliwość, żandarmerię czeską utrzymała, a nawet pomnażała ją ciągle, dlatego, że jest czeska, natomiast milicję polską zniesiono. Od połowy lutego rozpoczęły się napady band czeskich. Komisja nie mogła się zdobyć, ażeby winnych przynajmniej dla przykładu aresztować, pomimo, że ciągle dokonywano nowych napadów. Nawet w sprawach zabitych nie można się było doprosić śledztwa!

O pobitych i rannych Wysoka Komisja plebiscytowa nie chciała wiedzieć. Przewodniczący Komisji hr. Manneville zapytał: Gdzie są Wasi zabici? Długo czekała się Komisja, że są trupy, są nieboszczyki! Ja dziś publicznie z tego miejsca oskarżam hr. Manneville'a, że wleździł do czego prowadził cała anarchia. Cóż to nieszczęście, w jakim się Śląsk Cieszyński znajduje, jest wyłącznie jego winą. Mowa stwierdza, że smutkiem i żalem, że wojsko francuskie, które wszędzie nosiło hasło rycerskości, sprawiedliwości, wolności, któremu świat w tej wojnie tyle zawdzięcza, przez mniej odpowiedzialnych przedstawicieli szlachetnego narodu francuskiego, jest zrywane do tego, aby łamać wolność polską. Mamy prawo zwrócić się do narodu francuskiego, do parlamentu i rządu francuskiego z pytaniem, czy za jego zgodą to się dzieje?

Dziś każdy Polak na Śląsku Cieszyńskim ma prawo powiedzieć przewodniczącemu komisji międzynarodowej: Idź precz! Dość krwi! Gdzie są Wasi zabici — pytał p. Manneville? Ma już dziś tych zabitych. Dziś ludność polska poczyna się baryć. Jeżeli Cieszyńskie przemienia się w kraj niewoli i mordów, wina za to spada na komisję specjalną i jej przewodniczącego. (Głosy oburzenia pod adresem komisji).

P. Kunicki stwierdza, że żandarmerię na Śląsku Cieszyńskim zmniejsza się gorączkowo i pozostawia się legionistów przebranych po cywilnemu, aby mogli nieoficjalnie pełnić służbę wojskową. Utworzona przez komisję międzynarodową w Cieszynie i Bielskiej straż obywatelska (Bürgerwehr) składa się z Niemców. Bürgerwehr przebrana w mundury żołnierskie francuskie urzędowała poszukiwania za brocią w domach polskich. Są dowody na to, że teraz podsyca i podtrzymuje rząd czeski a toleruje komisja aliancka. Żandarmeria czeska chociaż jest organem komisji międzysojuszniczej otrzymuje rozkazy od czeskiego komiteta plebiscytowego w Morawskiej Ostrawie, który jest zastępcą rządu czeskiego w Pradze i działa z rozkazem tego rządu. Dlatego wiać tego terroru ponosi rząd czeski w Pradze.

Cale postępowanie rządu czeskiego zmierza do tego, aby uniemożliwić plebiscyt, komisja zaś aliancka chce udowodnić wbrew przeświadczeniu wszystkich sprawiedliwie myślących ludzi, że Polacy na Śląsku są w mniejszości, skoro dają się pogaćbiać tym czeskim bojówkom. Dlatego ani Sejm ani Rząd Polski niech się nie dźwiga, jeżeli nie będziemy mogli już wkrótce może postrzymać tej samorzutnie rozwijającej się dążności do samoobrony. (Brawa).

Rezolucje Komisji Izba przyjęła jednomyślnie.

Następnie odesłano szereg wniosków nagłych do poszczególnych komisji.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 28 maja b. r.

Po odcytniu porządku dziennego następnego posiedzenia Marszałek zwrócił się do posłów sejmowych z prośbą, aby w czasie kilkudniowego wytechnienia rozwinęli w swoich okręgach propagandę w sprawie polityki wewnętrznej, gdyż pierwszym jej celem jest podniesienie naszej waluty. Jeżeli wrogowie nasi starają się wartość naszej waluty obniżyć, to silniejszym naszym staraniem być powinno przyczynić się do jej podniesienia.

Każdy Polak, który słowem lub czynem objawia brak zaufania do naszej przyszłości, dopuszcza się zdrady kraju i ułatwia robotę wrogów naszych. Na nas wszystkich ciąży święty obowiązek ułatwienia Rzeczypospolitej przynajmniej kredytem przyszłości i uzbrojenie naszego żołnierza i budowę państwowości Polski. Badujemy się z odżytkanej wolności, ale błądą narodem, który nie jest codziennie gotów do wszelkich ofiar dla okupienia swej wolności. Życzeniem „Wesołych Świąt zamknął Marszałek posiedzenie.

## Składki na Górny Śląsk.

Na ręce przewodniczącego wydziału Stowarzyszenia urzędników i funkcjonariuszy Administracji politycznej we Lwowie rządy Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskiego wpłynęły w dalszym ciągu na rzecz pomocy dla ofiar górno-śląskich następujące składki:

(Ciąg dalszy).

Jan Małachowski 100 koron, Wernowicz 20, Szymański 60, Jakób Scharfsplitz 20, Jan Saladziak 20, Issak Altstädter 100, Kuwa Fisch 20, Kazimierz Stępkowski 100, Helena Udołowicz 10, Antonina Tyszkowska 6, Ludwik Pierzechała 5 kor. 54 hal., Chaim Rosenheim 100, Władysław Byjós 5, ks. Adam Hausner 5, Zofia Ignatowiczówna 5, Ignacy Jankiewicz 5, Marian Jaworski 5, Roman Kolec 5, Janina Korkówna 5, Marya Motylówna 5, Karol Osinski 5, Kazimiera Gologórska 5, Anna Szebrówna 5, Stanisław Tutek 5, Leon Złochowski 5, Zofia Zabrycka 4, Młodzież szkolna szkoły wydzielonej męsk. im. św. Macieja kl. II c. 10 kor., kl. III a. 5 kor., kl. III b. 20 kor. 36 hal., kl. III c. 7 kor., kl. III d. 6 kor., kl. IV b. 20 kor. 30 hal., kl. IV c. 22 kor., kl. V b. 7 kor. 80 hal., kl. VI. 11 kor., Antoni Pajazkowski 15, Wasyl Bluj 10, Antoni Kait 10, Leon Kajdan 5, A. Stefani 5, Emil Speidel 5, Ludwika Szaporówna 10, Adela Baldeider 5, Aleksandra Szczepanowicz 5, Irena Mićkowska 5, M. Kstenstein 5, Bombacz 5, Bystydziński 5, Gliniański 5, Steleński 5, Jan Lemczewski 10, Terlecki 10, Stojków 2, Dmytras 2, Tryhowski 2, dr. Piotr Barański 10, dr. Jan Bańkowski 10, dr. Jakób Tomalik 20, Gretz 10, Buksbaum 5 koron.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:  
STANISŁAW BOSSOWSKI.

## NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności:

Zakład dentystyczno-techniczny  
**Leopolda Rottera**  
Lwów, pl. Smolki 5 (Kino Marysieńka).

Zakład dentystyczno-techniczny  
**FRANCISZEK GLASGAL**  
Lwów, Sykstuska 2.

Baronowa Orozy.

56)

## NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Chauvelin wiedział o tem wszystkim. Co więcej! sam był członkiem tego t. zw. rządu który spowodował owe rzemie dające nieograniczoną władzę ludziom, jak Collot, Maignet i Carriere. Dzielni z nimi republikańskie idee i wierzył w regenerację Francji zapomocą gilotyny, ale propagował te teorie i kreślił krwawe plany rękoma fizycznie czystymi.

I teraz nawet, gdy Collot d'Herbois rozwalili się przed nim, i wyciągając przed siebie zabłocone nogi, z wątpliwą czystością bielizną widną na szyi i rękach, rozpóścierając wokół swej osoby odór zgniłej tabaki i kwaśnego, taniego wina, ten człowiek przywykły do wytworności, który obcował z elegnatami Londynu i Brightonu wdrygał się przed tem narzuconem sąsiedztwem.

Lech było to cechą charakterystyczną wszystkich tych ludzi, którzy zmienili Francję w jedną olbrzymią, krwawą rzeźnię, że wszyscy oni obawiali się i nienawidzili wzajemnie, więcej nawet siebie wzajem, niż arystokratów i tak zwanych zdrajców wyślanych na gilotynę. Obywatel Lebon miał umoczyć swą szpadę we krwi płynącej z pod gilotyny i zawołać: „Comme je l'aime

ce sang coulé de traitre!" (Jakże ja lubię tę krew płynącą ze zdraycy!), lecz on sam i Collot i Danton i Robespierre i wszyscy inni jeszcze z większą rozkoszą patrzyliby na krew jednego ze swoich kolegów.

W tej właśnie chwili Collot d'Herbois i Chauvelin z największą satysfakcją zadenerwowali by jeden drugie o przed Prokuratorem publicznym. Collot nie czynił tajemnicy ze swej nienawiści dla Chauvelin'a a ten ostatni maskował ją tylko słabo pod pokrywką lekceważącej obojętności.

— Co do tego zdraconego Anglika — dodał teraz Collot z nowem, potwornem przebieżstwem — jeśli tylko uda mi się dostać w ręce, to zastrzelę go jak wściekłego psa, by uwolnił Francję na zawsze od tego diabelskiego szpiega.

— A czy sądzisz, obywatelu Collot — wtrącił Chauvelin wzruszając ramionami — że uwolnisz Francję od wszystkich awanturników angielskich przez natychmiastową śmierć tego jednego człowieka?

— On jest ich przywódcą, w każdym razie...

— I ma przynajmniej dwie więtnstaniecztwo, którzy będą dalej uprawiać jego tradycje spisków i intrzy. Żaden z nich nie będzie może tak genialny, jak on sam, ani tak śmiały i szczęśliwy, ale w każdym razie jest tam cała zgraja zapaleńców, a nadto gotowych wstępować w ślady swego wodza. A dalej, aureola męczeństwa nad głową zamordowanego bohatera, entuzjazm, jaki wywoła jego ofiarą śmierć... Nie, nie, oby-

watelu, tyś nie przebywał między tymi Anglikami, nie rozumiesz ich, inaczej nie mógłbyś nawet o przygotowaniu ich bohaterowi zawziętej śmierci.

Ale Collot d'Herbois otrząsł tylko swoje potężne cieleśno jak duży pies, i splunął na podłogę, na znak pogardy, bo takie gadanie, zdaniem jego, nie miało żadnej realnej podstawy.

— Nie masz jeszcze w rękach twego Czerwonego Biedrzeńca, obywatelu — zakrzyknął.

— Nie, lecz będę go miał jutro po zachodzie słońca.

— Skąd wiesz?

— Kazałem dzwonić na Anioł Pański w jednym z zamkniętych kościołów, a on ma stoczyć ze mną pojedynek na południowych wspanych tego dnia i o tej godzinie — odparł Chauvelin z prestotą.

— Masz go za głupca? wysmiewał się Collot.

— Nie, tylko ze stalonego awanturnika.

— Wyobraźasz sobie, że teraz, kiedy jego żona je twardzielnictwem w naszych rękach, a całe miasto w Boulogne wypatruje jego ukazania się ze względu na ową amnestję, że ten człowiek będzie tak głupi, aby przyjąć na umówione miejsce, jedynie by się dać schwytać tobie i twoim ludziom?

— Jestem najpewniejszy, że, o ile nie schwytam go prędzej, on tam będzie na watach jutro wieczorem — zapowiedział Chauvelin z emfazą.

Collot wzruszył szerokimi ramionami, — Czy ten człowiek jest pozbawiony rozumu? — zapytał z niedowierzającym śmiechem.

— Tak sądzę — zawyrokował tamten z uśmiechem.

— A gdy ślapiesz zająca — dowiadywał się Collot — w jakim sosie chcesz go przyprawić?

— Dwunastu ludzi będzie w pogotowiu, aby go chwycić, gdy się tylko zjawi.

— I zastrzelisz go z miejsca, spodziewam się.

— Tylko w ostateczności, bo ten Anglik jest bardzo ślony i mógłby narobić kłopotu naszym osłabłym z głodu ludziom. Lech chcę go mieć żywego, o ile możliwości...

— Dlaczego? Martwy lew jest pewniejszy, niż żywy.

— O, będzie czas na uśmiercenie go obywatelu. Nie obawiaj się. Mam gotową broń na tego Czerwonego Biedrzeńca, tysiąc razy groźniejszą i skuteczniejszą niż przypadkowy strzał, lub nawet gilotyna.

— Jakaż to broń obywatelu, Chauvelin?

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Licytacje.

E. 387/19. Strona zobowiązana Weronika Więzik w Szczyrku edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Katarzyny Przybyły w Szczyrku strony egzekwującej, odbędzie się dnia 28 czerwca o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących nieruchomości: lwh. 38, ks. gr. połowa nieruchomości, grunt. 1 1/2 morga i 43 sążni, wartość szacunkowa 1525 K 93 h, najniższa oferta 1017 K 28 h. dom i szopa wartość szacunkowa 400 K, piwnica wartość szacunkowa 100 K, najniższa oferta 250 K, pół ór drzewa opałowego wartość szacunkowa 300 K, najniższa oferta 300 K. Razem wartość szacunkowa 2225 K 93 h., razem najniższa 1567 K 28 h.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Biała, dnia 1 maja 1920. (4663)

## Różne obwieszczenia.

L. 6938 (3764 3-3)

Obwieszczenie  
w celu nadania składowni tytoniu  
w Podgórzu.

Połączona ze sprzedażą specjalnych wyrobów tytoniowych (obecnie nie funkcjonuje) i trafiką składową, składownia tytoniu w Podgórzu będzie obsadzona drogą publicznej konkurencji. Składownia ta jest przydzielona z woborem wyrobów tytoniowych, oraz specjalnych wyrobów tytoniowych do fabryki tytoniu i cygar w Krakowie i ma zaopatrywać w te wyroby własną składownię, sprzedaż specjalnych wyrobów tytoniu łącznie z własną trafiką składową 93 trafik tytoniowych.

Wartościowe znaczki stempłowe mają być pobierane w Urzędzie podatkowym w Podgórzu, a znaczki pocztowe w Urzędzie pocztowym w Podgórzu.

W rocznym okresie od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 wydano w tejże składowni przydzielonym przedsiębiorstwom sprzedaży materiałów tytoniowych za cenę kupna w kwocie 1,567.683 koron, obliczony według ceny dla konsumentów (taryfowej) zbyt do trafik składowej wynosił 1 074.708 koron, oraz kwotę 1.089 koron za sprzedaż tytoniu limito, od czego składownik osiągnął zysk w kwocie 152.409 koron 96 h.

Wszystkie wydatki połączone z zawiadowaniem obsadzić się mających skarbowych przedsiębiorstw komisowych, ma ponieść sam nabywca.

Bliższe daty co do dotychczasowych dochodów przedsiębiorstwa i co do wydatków, pokrywanych przez poprzedniego zawiadowcę, można powziąć z wykazów dochodu i wydatków, przechowywanych w Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie, albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Włocławku. Skarb Państwa nie rezygnuje jednak za to, czy podany w niniejszym obwieszczeniu, albo też w wykazach dochodu i wydatków dochód także w przyszłości faktycznie będzie można osiągnąć.

Objęcie składowni na rachunek nowego zawiadowcy nastąpi w dniu 22 czerwca 1920.

Oferty należy wnieść odpowiednio do postanowień przepisu o obsadzeniu trafik składowni materiałów tytoniowych może być wykonywana tylko w dotychczasowym miejscu, lub w innym odpowiednim domu położonym w bezpiecznym sąsiedztwie w każdym razie w Podgórzu mieście.

Na wypadek ubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo sprzedaży inwalidów wojennych, oraz wdów i sierot po zabitych na wojnie oficerach i żołnierzach polskiej narodowości będzie im przyznane bezwarunkowo prawo pierwszeństwa przed każdym innym oferentem nie inwalidą, którego oferta jest najkorzystniejsza, a to pod warunkiem, że zgodzą się na ustaloną prowizję.

To prawo pierwszeństwa przysługuje się w pierwszej linii oficerom, chorążym i z nimi na równi postawionym osobom wojskowym względnie pozostałym po nich członkom ich rodzin, w szczególności wyjątkowych wypadkach, albo jeżeli oficerowie, chorążowie i t. p. nie ubiegają się, także innym osobom lub pozostałym po nich członkom ich rodzin. Z pomiędzy kilku uprawnionych do pierwszeństwa kompetentów uwzględni się kompetenta, który najbardziej potrzebuje pomocy.

Jako prowizję wyznacza się dla uprzywilejowanych kompetentów t. j. inwalidów i pozostałych po nich osób: 1 proc. (jeden procent) prowizji od wartości pieniężnej materiału tytoniowego w składowni pozbytego oraz 10 proc. (dziesięć procent) prowizji od

wartości pieniężnej materiału tytoniowego w trafikę składową pozbytego.

Każdy oferent ma złożyć w wadyum w wysokości 26.500 kor. t. j. dwadzieścia sześć tysięcy pięćset koron, które złożony należy w tut. Kasie filialnej w polskich papierach wartościowych, albo też w całości gotówką przez P. K. O. w Warszawie. Odnośne kwity należy przedłożyć tut. Dyrekcji przed dniem otwarcia ofert.

Oferty należy sporządzić na przepisany druk urzędowy prawidłowo ostemplować i podpisać, tudzież wnieść w urzędowych kopertach zamkniętych i opieczętowanych najpóźniej do dnia 28 maja 1920 do godz. 12 w południe na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Oferty nie sporządzone na urzędowym formularzu nie wchodzi w rachubę, jako nie nadające się do przyjęcia.

Publiczna rozprawa ofertowa odbędzie się w biurze Nr. 11 podpisanej Władzy dokładnie o godzinie wyżej podanej.

Oferenci są związani swymi ofertami jeszcze przez pełnych sześć miesięcy po dniu rozprawy ofertowej.

Dyrekcya Okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1920.

L. 5033 (3-3)

Obwieszczenie  
w celu nadania głównej składowni tytoniu  
w Bochni.

Połączona z trafiką składową gł. składownia tytoniu w Bochni będzie obsadzona drogą publicznej konkurencji.

Składownia jest przydzielona z woborem wyrobów tytoniu powszechnej taryfy i specjalnych wyrobów fabrykacji rządowej dopuszczonych do powszechnej sprzedaży do fabryki tytoniu i cygar w Krakowie i ma zaopatrywać w te wyroby składownię tytoniu 97 trafik łącznie z własną trafiką składową 97 trafik.

Wartościowe znaczki stempłowe mają być pobierane w Urzędzie podatkowym w Bochni, a wartościowe znaczki pocztowe w Urzędzie pocztowym w Bochni.

W rocznym okresie od 1 marca 1919 do 29 lutego 1920 wydano w tejże składowni przydzielonym przedsiębiorstwom sprzedaży materiałów tytoniowych za cenę kupna w kwocie 1,650.771 kor. 50 h. obliczony według ceny dla konsumentów (taryfowej) zbyt do trafik składowej wynosił 564.082 kor. 28 h. od czego składownik osiągnął zysk trafikantki 56.408 koron 22 h.

Ze sprzedaży wartościowych znaczków stempłowych osiągnięto w powyższym rocznym okresie 548 kor. 20 h. surowego zysku, a ze sprzedaży wartościowych znaczków pocztowych 18 kor. 22 h. surowego zysku.

Wszystkie wydatki połączone z zawiadowaniem obsadzić się mających skarbowych przedsiębiorstw komisowych ma ponieść sam nabywca. Bliższe daty co do dotychczasowego dochodu przedsiębiorstwa i co do wydatków pokrywanych przez poprzedniego zawiadowcę można powziąć z wykazów dochodu i wydatków przechowywanych w Dyrekcji okr. skarb. w Krakowie albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Bochni. Skarb Państwa nie rezygnuje jednak za to, czy podany w niniejszym obwieszczeniu, albo też w wykazach dochodu i wydatków dochód także w przyszłości faktycznie będzie można osiągnąć.

Objęcie składowni na rachunek nowego zawiadowcy nastąpi 20 czerwca 1920. Oferty należy wnieść odpowiednio do postanowień przepisu o obsadzeniu trafik.

Na wypadek ubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo sprzedaży inwalidów wojennych, oraz wdów i sierot pozostałych po zabitych na wojnie oficerach i żołnierzach polskiej narodowości, będzie im przyznane bezwarunkowo prawo pierwszeństwa przed każdym oferentem nie inwalidą, którego oferta jest najkorzystniejsza, a to pod warunkiem, że zgodzą się na ustaloną poniżej prowizję.

To prawo pierwszeństwa przysługuje się w pierwszej linii oficerom, chorążym i z nimi na równi postawionym osobom wojskowym, względnie pozostałym po nich członkom ich rodzin, w zupełności wyjątkowych wypadkach, albo jeżeli oficerowie, chorążowie i t. p. nie ubiegają się, także innym osobom lub pozostałym po nich członkom ich rodzin. Z pomiędzy kilku uprawnionych do pierwszeństwa kompetentów uwzględni się kompetenta, który najbardziej potrzebuje pomocy.

Jako prowizję wyznacza się dla uprzywilejowanych kompetentów t. j. inwalidów i pozostałych po nich osób: pół procent (jeden cały i dwie dziesiątne procent) pro-

wizji od wartości pieniężnej materiału tytoniowego w składowni pozbytego oraz 10 proc. (dziesięć procent) prowizji od wartości materiału tytoniowego w trafikę składową pozbytego.

Wadyum wynoszące 16.500 koron ma złożyć każdy oferent w tut. Kasie filialnej przed wnieśieniem oferty w polskich papierach wartościowych przedstawiających bezpieczeństwo publiczne, nie podlegających wyłozowaniu, albo też uiszczyć w gotówce przez P. K. O. zapomocą dowodu złożenia.

Oferty należy sporządzić na przepisany druk urzędowy, prawidłowo ostemplować i podpisać, tudzież wnieść w kopertach urzędowych i opieczętowanych, najpóźniej do dnia 31 maja 1920 r. godz. 12 w południe na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Oferty nie sporządzone na urzędowym formularzu nie wchodzi w rachubę jako nie nadające się do przyjęcia.

Publiczna rozprawa ofertowa odbędzie się w biurze Nr. 11 podpisanej władzy sprzedaży dnia 31 maja 1920 r. dokładnie o godzinie wyżej podanej.

Oferenci są związani swoimi ofertami jeszcze przez pełnych sześć miesięcy po dniu rozprawy ofertowej.

Władza sprzedaży zastrzega sobie wolny wybór między oferentami.

Dyrekcya Okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1920.

C. II. 185/20 (1). Przeciw Wasylowi Żuk, synowi Stefana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Jarosławiu przez Andrzeja Żuka w Wietlinie pozew o 2.500 K zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 maja 1920 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego ustanawia się p. dr. Feliksa adwokata w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzecznej sprawie na tego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Jarosław, dnia 16 kwietnia 1920. (4679)

C. VII. 44/20/1. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Jakubowi Czikalukowi Semenowi w Rasowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Siatynie przez Paraskę Kuflyk pozew o uznanie prawa własności pgr. 471 gm. Rusów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 maja 1920 g. dzina 9 30 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Semaniuka adwokata w Siatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na tego koszt i niebezpieczeństwo tak długo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. VII.

Siatyn, 26 kwietnia 1920. (4701)

C. VII. 114/20/1. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jurkowi Kusykowi Michajła w Karłowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Siatynie przez Iwana Maksymka III pozew o uznanie i wpis prawa własności do pgr. 378/3 gm. Karłów. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 czerwca 1920 o godz. 8 30 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Eisnera adwokata w Siatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na tego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Siatyn, 29 kwietnia 1920. (4700)

Nc. I. 10/19 (4). Edykt. Janowi Mieczysławowi 2 im. Droiowskiemu właśc. dóbr w Hayworonach pow. Radzie hów w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym w Złoczowie przeciw Janowi Mieczysławowi Droiowskiemu o skapitalizowanie zaległych rat bankowych ma być doręczoną uchwała z dnia 15 listopada 1919 lcv. Nc. I. 10/19/1, którą wezwano zobowiązanego do oświadczenia się do dni 20 na wniosek galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie. Ponieważ niemi wiadomo, gdzie Jan Mieczysław Droiowski przebywa ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Hessla adwokata w Złoczowie.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Droiowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 14 stycznia 1920. (3541)

C. II. 95/20 (1). Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Aronowi Wacherowi ze Sniatyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Siatynie przez mał. Chanę, Elizy i Chaima Wacherów pozew o uznanie prawa własności. Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 28 maja 1920 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Eisnera adwokata w Sniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na tego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sniatyn, 19 kwietnia 1920. (4699)

Cg. I. 287/20 (2). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Sylwestrowi Jarosiewiczowi, przedtem w Przekopanej, wniośił Iwan Niesicłowski z Krównik przez adw. dr. B. Morgensterna w Przemyślu pozew o ustalenie prawa dziedziczenia zpn., wobec czego spór ten jest w toku.

Dla nieobecnego pozwanego ustanowioną została kuratorką Marya z Hickiewiczów Jarosiewicz, gospodyni w Przekopanej, która będzie go zastępowała aż do czasu zgłoszenia się jego w sądzie lub ustanowienia innego pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Przemyśl, 21 kwietnia 1920. (4516)

## Kuratele.

P. III 159/18/9. Tos uchwałą z dnia 21 października 1918 L. III. 27/18/7 porzabowaną Perle Eglar prywatną w Stryju całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorką ustanowiono Chaję Friedler w Stryju.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 22 stycznia 1920. (2404 2-3)

P. 85/20. Za umysłowo chorego uznano Józefa Zuckera, w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Kuratorem jego ustanowiono Sarę Zucker w Wielopolu skrzyżniem.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 4 marca 1920. (3879)

P. V. 102/14/5. Sąd powiatowy w Jasle jako władza nadkuratelska zwieszoną nad Karoliną Syrkową, z Łańca w moc uchwały z 6 maja 1914 L. V. 7/14/7 kuratelę znosi.

Sąd powiatowy.

Jasło, dnia 23 kwietnia 1920. (3975 1-2)

## Amortyzacje.

T. 600/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Błażeja Drabikowskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 3 książeczki wkładkowe gal. Kasy oszczędności we Lwowie, 1. Nr. 62385 na nazwisko Błażeja Drabikowski i kwotę 460 K 01 h., 2. Nr. 193909 na nazwisko Karolna Drabikowska i kwotę 300 K, 3. Nr. 193911 na nazwisko Honorata Prokursora i kwotę 70 K opiewające.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 10 marca 1920. (4413)

T. 140/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Oddziału Generalnej Prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji i następującej rzekomo zrabowanej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Budkach Nr. 2105 na kwotę 500 K opiewającej na rzecz fun-

dacyi mszalnej im. śp. Jurka Hajdukowskiego przy gr. kat. cerkwi paraf. w Podhajczykach z filią w Kolbajowicach wystawionej. Posiadaczka powyższej ksiąteczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, 10 października 1919. (3129)

Nr. II. 451/18 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Abrahama Wohl zamieszkałego w Sankowie ad Potok wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do zaginionej ksiąteczki wkładkowej Towarzystwa Oszczędności i Kredytu w Przemyslanach Nr. 124 opiekującej na 1700 kor. 74 hal.

Posiadaczka tej ksiąteczki wzywa się, by w nieprzekraczalnym sześciomiesięcznym terminie edykcyjnym zgłosił swe prawa do posiadania tej ksiąteczki, ileż w razie przeciwnym. takowa uznana zostanie za zaginioną.

Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brzeżany, dnia 1 marca 1920. (3132)

### Edykta

#### w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 37/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Szewczuk urodzony 6 lutego 1887, rolnik z Horodnicy, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo gminy Horodnicy z daty 21 lutego 1920.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki uznania za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę żony jego Zofii Szewczuk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi panu dr. Fellesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Pawła Szewczuka, na wypadek gdyby był, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób powiadomił o życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 19 marca 1920. (4695 1-3)

T. V. 21/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Pańków urodzony 15 grudnia 1887 rolnik z Bernadówki powiat Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo gminy Bernadówka z daty 8 marca 1920.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki uznania go za zmarłego, przeto zarządza się na prośbę żony jego Julii Pańków postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampolerowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Mikołaja Pańków, na wypadek gdyby był wzywa się, aby stawił się przed podpi-

sany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 19 marca 1920. (4432 1-3)

T. V. 69/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Pańczuk urodzony 13 lipca 1890, rolnik z Hłuboczka małego powiat Zbaraz, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo gminy Hłuboczek mały z daty 21 lutego 1920. Zeznaniami świadka Zecharka S. korskiego stwierdzonem zostało, iż Stefan Pańczuk brał udział w bitwie pod Podhajcami i z bitwy tej nie wrócił.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki uznania go za zmarłego, przeto zarządza się na wniosek żony jego Teodoksyi Pańczuk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Cyszałakowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Stefana Pańczuka, na wypadek gdyby był wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 10 marca 1920. (4333 1-3)

T. 346/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Jan Korwin urodzony 3 sierpnia 1889 w Jureczkowie, żołnierz 10 p.p. Zaprzyśnięci świadkowie zeznali, że tenże pod Podlesiu koło Gorycy 25 października 1917 odniósł śmiertelną ranę w brzuch i zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto zarządza się na wniosek Ludwika Przysięckiego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo panu dr. Eltastowi Mantłowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem.

Mikołaja Jana Korwina wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego okresu od ogłoszenia edyktu w Gazecie, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 7 kwietnia 1920. (4487 1-3)

T. 44/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób (Jacko) Petryk urodzony 2 kwietnia 1872 w Bonowicach i tam zamieszkały, syn Tymka i Kseni, żołnierz obrony krajowej, zmarł w marcu lub kwietniu 1916 jako jeńiec wojenny w szpitalu w Rossyi.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Petryk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż zawartego 2 maja 1900 z Katarzyną Petryk za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Wojtowiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego.

Jakóba (Jacka) Petryka wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób powiadomił o swem życiu. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 27 marca 1920. (4485 1-3)

T. 130/19 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Borowiak syn Antoniego i Konstancji, urodzony w Wielunicach 11 listopada 1887, żołnierz 18 p. piechoty strzelców, zmarł jako jeńiec wojskowy w szpitalu w Książynie gubernii Niżgorodskiej 22 grudnia 1916.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 217 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na prośbę Marii Borowiakowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż, zawartego w Miżynie dnia 17 czerwca 1913 z Marią Szwertlichów Borowiakową za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. Franciszkowi Radziszowskiemu, notaryuszowi w Niżankowicach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego.

Marcina Borowiaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 15 kwietnia 1920. (4489 1-3)

T. IV. 146/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Alberski z Chechoł w czasie mobilizacji powołany do służby wojskowej po przydzieleniu go na krótki czas do posterunku żandarmerji w Ropczycach, w r. 1918 po zawarciu rozejmu z Boseją na front albański. W roku 1918 zachorował w Albanii na malaryę i został odesłany do szpitala w Stutari, z kąd pisał dwie kartki donoszące o swej chorobie, z których ostatnia nadeszła do żony w październiku 1918, poczem wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i § 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Karoliny z Kopalów Alberskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Tadeuskowi Folnerowi, adwokatowi, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węgła małżeńskiego.

Tomasza Alberskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1921 sąd tut. na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Tarnów, 10 kwietnia 1920. (4621 1-3)

T. 83/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maciej Lechowicz urodzony 5 lutego 1883 w Rodatyczach tamże zamieszkały i przynależny, wstąpił z ogólną mobilizacją do wojska austr. pełniąc służbę przy 34 p. strzelców. Po rozmaitych przejściach dostał się do niewoli rosyjskiej z kąd początkowo pisał, a ostatnia wiadomość pochodziła z roku 1917. O tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia, a wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 ust. cyw., zarządza się na wniosek Marii Lechowicz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. dr. Edmundowi Kamińskiemu, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem.

Macieja Lechowicza wzywa się, by zgłosił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 3 marca 1920. (4204)

T. 259/19. W postępowaniu celem uznania Fedora Kurczija z Targowicy Sp. Otynia za zmarłego, wdraża się na wniosek Paraski Kurczij żony Fedora postępowanie, celem uznania jej małżeństwa z Fedorem Kurczijem za rozwiązane i zarządza się przeprowadzenie tegoż równocześnie z postępowaniem, celem uznania za zmarłego do L. cz. T. 259/19.

Obrońcą węgła małżeńskiego ustanawia się adwokata dr. Leona Baczyńskiego w Stanisławowie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 18 kwietnia 1920. (3867)

T. 710/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julia Czaban żona Iwana rolnika w Żółtanicach ad Kulików, ur. 31 marca 1892 w Żółtanicach, w czerwcu 1915 wyjechała wraz z innymi mieszkańcami wsi w głąb Rossyi, gdzie też wedle zeznań świadków Iwana i Natalki Czabanów, oraz Ilka Marendiuka miała umrzeć na tyfus plamisty.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na wniosek Iwana Czabana postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, albo p. adwokatowi dr. Maksowi Elmerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem.

Julię Czaban wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 1 września 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 13 stycznia 1920. (3841)

T. 208/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petro Berłozcki syn Pawła i Marii urodzony d. 25 czerwca 1886 i zamieszkały w Bereźnicy szlacheckiej pow. Kalusz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. a. m. i, dostał się do niewoli rosyjskiej i o tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Berłozckiej w Unrynowie starym postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu Iwanowi Ofeniukowi, synowi Jakowa w Unrynowie starym, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Petra Berłozckiej wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 16 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 15 kwietnia 1920. (4327)

## DONIESIENIA PRYWATNE

Zniszczone srebrne torebki  
naprawia systemem zagranicznym  
**J. A. WOLF** jubiler i złotnik, Lwów,  
ul. Sobieskiego 2.  
Kupuje też złoto, srebro i brylanty płacąc najwyższe ceny.

### Konkurs.

Do urzędu okręgowego wołyńskiego w Łucku przyjęci zostają referenci administracyjni, pospoli i handlowo-przemysłowi oraz rutynowani urzędnicy kancelaryjni.

Kandydaci mogą się zgłaszać do osobistego porozumienia się w hotelu George'a, pokój Nr. 81 w dniu 20 maja w godzinach od 12-3 po południu i od 5-7 wieczór i w dniu 21 maja od 10-12 w południe. 4704

**CUKRY I CZEKOLADY**  
najtaniej w lwowskich domach cukrowych  
**J. B. RAUCH** we Lwowie  
Główny skład przy ul. Legionów 33  
Filie: Akademicka 26, Halicka 9, Leona Sapiehy 17 i Grodecka 76. ROK ZAŁOŻ. 1800

Rozporządzeniem Ministerstwa Aproprowizacji z dnia 1 października 1919 r. Nr. 9643/l. org. Oddział handlowy b. sekcji Ministerstwa Aproprowizacji dla ziem b. zaboru austriackiego w Krakowie przeszedł w stan likwidacyi.  
Ze względu na konieczność zakończenia likwidacyi pow. Oddziału wzywa tenże wszystkich wierzycieli aby wszelkie pretensje do dnia 1 lipca 1920 r. w Oddziale Handlowym b. Sekcji Ministerstwa Aproprowizacji dla ziem b. zaboru austriackiego w likwidacyi w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej Nr. 8. l. p. zgłosili, zwracając ich uwagę, że po upływie tego terminu likwidacya ich pretensji z powodu zwinienia Oddziału napotka na znaczne trudności.

**PAPA DACHOWA**  
wagi decymalne, śrubki, kowalskie, otow, cyna, kompozycja, piły i siekiery, łancuchy, narzędzia techniczne i gospodarcze, separatory do mleka  
poleca

**M. Kierski**  
Lwów, Pasaż Mikołascha.

Kupuje meble w każdym stanie, oraz inne przedmioty. Hnatyszyn, Małeckie-go 4. 4511 4-20  
Gardrobę męską, damską, dziecięcą oraz frunki, portyery, dywany kupuje i sprzedaje sklep **MINERWA**, ul. Chorążczyzna 15. 4441 3-20

**Mydła toaletowe**  
krajowe i zagraniczne  
poleca

**Hurtownia firmy**

**Michał Hackel**

Lwów, ul. Kazimierzowska 4.  
Najwyższe ceny za złoto, srebro, platynę i sztuczne zęby płaci  
**L. DREIKURS**, zegarmistrz.  
Lwów, Sobieskiego 35.  
Kapelusze, czapki i futra przyjmuje do odnawiania  
**W. Anis**, Lwów, Szarbkowska 5.

Cement, Gips, tylko wagonowo poleca **"PILOT"** — Lwów, Batorego 4. 3239 15-20

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznym położeniu, chorą, prosi serca Miłoszów o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Anny 1. 7.

Pojedyncze egzemplarze **"Gazety Lwowskiej"** nabywać można w Ekspedycji **"Gazety Lwowskiej"**, ul. Czarnieckiego 1. 12, parter.

LEKARZ - DENTYSTA  
**Dr. Jakób Grob**  
Lwów, Legionów 37 (dawniej Karola Ludwika)

### MASZYNY DO PISANIA

zachowania, kopiowania i t. p.  
naprawia i przerabia szybko i dokładnie, drobne naprawy nskutecznie natychmiast na miejscu. Kupuje i sprzedaje używane maszyny. — Pierwsze specjalne warsztaty. Lwów, Lindęgo 3, (obok kina Kopernik).  
1469 L. JAWORSKI. 26-50



**PRZEDSIĘBIORSTWO  
TECHNICZNO-  
HANDLOWE**  
we Lwowie, ul. Lwowska 48  
dostarcza  
**GARNITURY  
- MŁOCARNIANE -**

Zakład techniczno-dentystyczny  
**Józefa Wittmanna**  
we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 11  
(nad restauracją Fliessera) wykonuje zęby sztuczne w złocie i kanczuku nie do wyjmowania itp. Pacjentów z prowincji załatwia się w jaknajkrótszym czasie.

Paszę treściwą (makuchy)  
Nasiona roślin pastewnych  
Naczynia kuchenne  
Materiały odzieżowe  
Artykuły spożywcze

poleca

Składnicom i Kółkom rolniczym

ich Centrala handlowa -  
na wschodnią Małopolskę

Oddział Związku ekonomicznego Kółek roln.

Lwów, ul. Mickiewicza 1. 26.

### NAKRYCIA STOŁOWE z chińskiego srebra - - -

3403

poleca

**Antoni Halski** LWÓW   
Sobieskiego 3.

#### Ogłoszenie.

Po aże się do publicznej wiadomości podatników, że budżet powiatowy, uchwalony na posiedzeniu Wydziału powiatowego dnia 12 kwietnia br. na rok 1920, a wykazujący na pokrycie niedoboru, dodatki powiatowe do podatków bezosobnych na cele administracyjne w wysokości 96 proc., drogowe w wysokości 327-30 proc. razem 423 40 proc. oprócz 18 proc. ustawowego dodatku na cele drogowe, został w dniu dzisiejszym wyłożony na dni 14 do wolnego przeglądu przez opodatkowanych. 4569 3-3

Kałuż, dnia 14 maja 1920.

Sekretarz:

Prezes:

Grzywiński w r.

w z Paluszyński w r.

### UZYWANE PŁYTY GRAMOFONOWE

kupuje oraz zamienia 2885

Malwina Rosenmann, Lwów, Jagiellońska 17.

### Związek gospodarczy sąd. funkcyjaryusz

zwoluje na 31 maja 1920 godz. 4 min. 30 po południu do Sali I. Sądu Okręgowego Karnego we Lwowie swolch delegatów na

### Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji,
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej,
3. Zatwierdzenie rocznych rachunków,
4. Rozdział zysku,
5. Podwyższenie udziałów (Zmiana statutu)
6. Wnioski i interpelacje delegatów.

W razie niedostatecznej liczby delegatów Zarząd Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym miejscu i tego samego dnia o godz. 5 po południu.

Dyrekcja.

### Zaproszenie

na

## I. Walne Zgromadzenie

spółki akcyjnej „Gazolina“.

które odbędzie się dnia 12 czerwca 1920 o godzinie 4 po południu w lokalu spółki we Lwowie przy ul. Sapiehy 3.

#### Porządek dzienny:

1. Zatwierdzenie statutu.
2. Wybór 12 członków Rady zawiadowczej oraz 3 rewizorów,
3. Oznaczenie wynagrodzenia dla członków Rady zawiadowczej, Komitetu wykonawczego oraz rewizorów.
4. Zmiana § 8 statutu a mianowicie podwyższenie kapitału zakładowego do 7,000.000 Mp. przez wypuszczenie pełnowpłaconych opiewających na nazwisko właściciela 5000 sztuk akcji po 1000 Mp. i upoważnienie Rady zawiadowczej do opracowania szczegółów warunków subskrypcji oraz ustalenia brzmienia zmiany statutu stosownie do życzeń Rządu.
5. Zakupienie od „Gazoliny“ Ski z ogr. por. w Tustanowicach wszystkich obiektów, kopalń, fabryk, udziałów, zapasów, funduszu rezerwowego z długami i wierzytelnościami oraz zyskiem od 1 stycznia 1920 za cenę Mp. 3,500 000 płatnych akcjami spółki „Gazolina“ we Lwowie i Zakładu gazu ziemnego w Kałużu za cenę 776.444 27 płatna w gotówce.
6. Wyznaczenie dziennika do umieszczenia ogłoszeń ze strony spółki po myśli § 6 statutu.

### „GAZ ZIEMNY“

Spółka z ograniczoną poręka we Lwowie.

Inż. M. W eleżyński wr.

Inż. W. Szaynok wr.

### Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie M. H. Henner

Członków Związku gospodarczego funkcyjaryusza Sądu powiatowego S. II. we Lwowie

odbędzie się w binrze Naczelnictwa tut. Sądu ul. Kazimierzowska 1. 34 dnia 29 maja 1920 o godz. 5 po południu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu rocznego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z dotychczasowej działalności.
3. Sprawa podwyższenia udziałów.
4. Wnioski członków.

DYREKCJA.

zegar mistrz

Lwów, ul. Pańska 1.

Przyjmuje wszelkie reparacje. Za srebro i złoto płacę 3084 wyższe ceny. 1-11

Krawiec M. H. Waserman, Sobieskiego 30. Przyjmuje roboty w zakładzie krawiectwa wchodzące tak jak wojskowe. — Ceny przystępne. 4630 3-11

# BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z 11 grudnia 1919 podwyższa kapitał akcyjny do wysokości

## 20,000.000 Mk p.

w akcjach nominalnej wartości po 200 Mk p., które dotychczasowi akcjonariusze mogą nabywać po kursie 250 Mk., nowi subskrybenci po kursie 275 Mk za sztukę.

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 25 kwietnia 1920 Bank ma zamiar w najbliższej przyszłości podwyższyć kapitał do

## 100,000.000 Mk p.

po kursie, który później zostanie ustalony.

**Za rok 1918 Bank wypłacił 8% dywidendy.**

**Za rok 1919 Bank wypłacił 9% dywidendy.**

**Obecnie skarb Państwa rozpiisał subskrypcję na pożyczkę państwową, a podpisywanie tej pożyczki jest najpilniejszym obowiązkiem każdego obywatela.**

Ażeby Szanownym reflektantom na akcje Banku ułatwić tem wydatniejsze spełnienie tego obowiązku, Bank Kupiectwa Polskiego postanowił tytułem wpłat na akcje obecnej emisji, jak również tytułem przedpłaty na akcje zamierzonej emisji, przyjmować także

te subskrypcje długoterminowej i krótkoterminowej 5% pożyczki państwowej z roku 1920, które będą dokonane we własnych Oddziałach Banku:

KRAKÓW, Pijarska 1. 2.

GDANSK, Dom własny, Wollweberstrasse 1. 27.

LWÓW, Dom własny, Halicka 1. 19.

LUBLIN, Krakowskie Przedmieście 1. 27.

PRZEMYŚL, Dom własny, Plac na Bramie.

SANOK, Dom własny, ul. Kościuszki.

WARSZAWA, (dom własny w rekonstrukcji) chwilowo

Szkolna 10.

**Zarząd.**